Nr. 2. Środa, 4. Stycznia 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 24 K, **pocztą** 32 K; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 12 K., **pocztą** 16 K., ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 6 K., **pocztą** 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., **pocztą** 2 K 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« **bezpłatnie**, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty

Obok dalszego ciągu powieści historycznej

HENRYKA SIENKIEWICZA

p. t.

„NA POLU CHWAŁY“

rozpoczniemy niebawem druk powieści

HAJOTY

p. t. **„W POGONI“**,

następnie Anatola Krzyżanowskiego

p. t. **„ROZBITEK“**.

o oprócz tego ukażą się w r. 1905 najnowsze utwory powieściowe Elizy Orzeszkowej, Teodora Jeske-Choińskiego, K. Tetmajera i w. i.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Leona Feliksa Beera, z Zaleszczyk do Rzeszowa, a asystenta pocztowego, Stanisława Bobrowskiego, z Radziechowa do Zaleszczyk.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 2 stycznia b. r. do l. 2 w sprawie wywozu bydła rogatego, owiec, kóz i świń do królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, ze względu na obecny stan zarazy pyska i racic w kraju, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 stycznia.

Tryumf Sergiusza Wittego.

Na kilka dni przed ukazem Mikołaja II., zapowiadającym reformy, tchnące w tonie i treści nastrojem oświeconego absolutyzmu. wypowiedział p. Sergiusz Witte swoje zapatrywania na sprawę włościańską. Jego wywody skrócone i zwężone, znalazły się w ukazie. Potem przyszły jeszcze inne dowody, które niewątpliwie pewnym uczyniły fakt, że manifest, podpisany przez cara, wynikiem był doświadczeń i rozmyślań prezesa komitetu ministrów, usuniętego niedawno za wpływem Plewego ze świetnie spełnianej roli organizatora ekonomicznego Rossyi, a wracającego do łaski carskiej i do przewagi politycznej w chwili, którą nawet sceptycy uważają za punkt wyjścia dla możliwych przeobrażeń rossyjskiego życia publicznego.

Ks. Mirski, który po śmierci Plehwego stanął na czele administracyi państwa, nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Jeżeli mimo to zawiodła się na nim opinia publiczna Rossyi i świata, to nie było to winą ministra, lecz winą olbrzymiej, niesłychanej w dziejach dysproporcyi między ciężarem zadania a słabością barków, na których je złożono. Namiętność pragnień, którym pozwolono pierwszy raz głośno przemówić, strach przed rozczarowaniem, tak wielki, jak wielkie były obudzone nadzieje, gorączka czynu po wiekach apatyi zaślepiły społeczeństwo rossyjskie, tak, że straciło i zdolność trzeźwego sądu o swojej przyszłości i wszelką w sądzie miarę. Sądzono, że ponieważ zadanie jest wyjątkowe, przeto człowiek. który zadania się podjął w dobrej woli i wierze, musi być także wyjątkowym. Szukano wielkości i nadzwyczajności w człowieku, którego natura uczyniła tylko dobrym i ludzkim. Zawód był nieunikniony, przez co nie stał się ani mniej bolesny ani do zniesienia łatwiejszy.

Wiadomo, jak ułożyły się stosunki między księciem Mirskim a ludnością rossyjską. On dawał dobroć; od niego żądano reform konstytucyjnych. Starał się zabliźniać rany, zadane przez policyjny system Plehwego. uspakajał małe niecierpliwości, zadawalał niektóre osobiste życzenia. Nic przyniósł z sobą ani programu, ani metody działania. Dręczony obawą z powodu gwałtownego naporu prądów, którym sam bramę uchylił, równocześnie przejęty współczuciem dla współobywateli, pragnących zrzucić z siebie coraz boleśniej odczuwany ucisk, zaczął się wahać. Z tą chwilą wybiła godzina Sergiusza Wittego. Ten miał imię sławne i świetne, imię twórcy reformy finansowej i twórcy przemysłu rossyjskiego, miał program, w który wierzył i którego nie zmienił od początku swego udziału w rządach państwa.

Mikołaj II., szukając doradców w chwili najtrudniejszej, jaką absolutnemu władcy los zgotować może, nie mógł pozbawić się rad i zdolności najlepszej głowy politycznej w Rossyi. P. Witte nie jest wcale liberałem. Nie lubi parlamentaryzmu w naszem znaczeniu, nie lubi efektownej sceneryi parlamentarnej, widząc w niej zbyt wielką pokusę do wygłaszania zdań patetycznych i pustych, niemniej jednak niebezpiecznych. Nie wierzy także w pożyteczność konstytucyi liberalnej. Jest tylko wielbicielem państwa, jako jedynego organizmu, który, zgniatając aż do pewnego stopnia egoizm jednostek, potrafi zaspokoić interes publiczny. Najnowszy „kurs“ rządowy rossyjski jest niezawodnie dziełem Wittego. Czy dla Rossyi okaże się pożyteczny, zależy jednak od czynników nieobliczalnych, leżących po za nim i nie mających nic z nim wspólnego. Rzeczą wydaje się pewną, że poddanie się Portu Arthura zadania nowego kursu nie ułatwi.

Awans noworoczny w c. i k. armii.

Podporucznikami rezerwowymi w konnicy zamianowani następujący rezerwowi kadeci (zastępcy oficerów): Wilhelm Piffl 14 p. drag., Wilibald Rotzoll 1 p. uł., Franciszek Riesner 10 p. drag., Wiktor Nebel 14 p. drag., Rudolf Reitzner 8 p. uł., Adolf hr. Dubsky 14 p. drag., Eryk Mosché 2 p. drag., Józef Schönbaumsfeld 8 p. uł., Karol Krafft 8 p. uł., dr. Paweł Miskolczy 12 p. drag., Antoni Heller 13 p. uł., Feliks Czjzek-Schmidaich 8 p. drag., dr. Eugeniusz König de Moór 2 p. drag., Kuno Mautner-Markhof 9 p. drag., Karol Andreetti 2 p. drag., Bruno John 3 p. drag., Karol Wittgenstein 3 p. drag., Aleksander Kobylański 11 p. uł., Eustachy Rylski 4 p. uł.. Kuno hr. des Fours-Walderode-Mont-Atienville-Eckhausen 12 p. drag., Aleksander Adensammer 1 p. drag., Rudolf Faber 12 p. drag., Emil Kaiser 1 p. drag., Antoni Wołkowicki 7 uł. ułan.; oraz rezerwowi podoficerowie: Aleksander Kis-Nesnesker i dr. Tibor Weszely z 13 p. huz. do 3 p. huz., Michał Szabo i Feliks Wiesner z 16 p. huz. do 3 p. huz., Robert Tauschinski z 12 p. huz. do 2 p. uł., Henryk Artaria z 5 p. drag. do 3 p. drag., Wincenty ks. Windisch-Graetz 14 p. drag., Józef Schön z 2 p. huz. do 2 p. uł., Juliusz Strausz z 16 p. huz. do 3 p. huz., Gustaw Reininghaus z 6 p. drag. do 8 p. drag., Józef Hyros z 12 p. huz. do 10 p. drag., Karol Löwenstein z 11 p. uł. do 1 p. uł., Edward Sacher z 15 p. drag. do 7 p. uł., Edward Reitzes z 5 p. drag. do 2 p. uł., Aleksander br. Szimonowicz z 10 p. huz, do 1 p. uł., Gustaw Rosenberg z 4 p. uł. do 1 p. uł., Alfred Reisser z 4 p. huz. do 2 p. uł., Józef Speyl z 11 p. drag. do 7 p. ułanów.

Podporucznikami w artyleryi fortecznej zamianowani rezerwowi kadeci (zastępcy oficerów): Edward Toman 32 p. dyw., Feliks Drobniak 31 p. dyw.,

66)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

XII.

(Ciąg dalszy).

Dojechali; ale nikt nie wyszedł na ich spotkanie, bo z powodu błota koła nie czyniły turkotu, a psy nie szczekały na znajomych ludzi i konie. W sieni było ciemno, bo czeladź widocznie siedziała w kuchni, i zdarzyło się tak, że na pierwsze zawołanie pana Pągowskiego: „jest tam kto“? — nie ukazał się nikt, a na powtórne, ostrzejszym już głosem uczynione, wyszła sama panienka.

Wyszła, ogarniając ręką świecę, ale ponieważ była w blasku, a oni w cieniu, więc, nie dojrzawszy ich zrazu, zatrzymała się koło drzwi. A oni też nie odezwali się przez chwilkę, bo naprzód wydało im się to jakąś osobliwszą wróżbą, że ona pierwsza ku nim wychodzi, a powtóre, że uroda jej zdumiała ich tak, jakby jej przedtem nigdy nie widzieli. Palce, którymi ogarniała świecę, wydawały się różowe i przezrocze; blask pełgał po piersiach, rozświecał usta i małą twarz, która wydawała się trochę senna i smutna, może dlatego, że oczy pozostawały we wgłębionym cieniu. Czoło i śliczne jasne włosy, tworzące nad niem jakby koronę, były jednak skąpane w blasku. I, otoczona naokół mrokiem, a sama świetlista i cicha, stała tak przed nimi podobna poprostu do anioła stworzonego z różowej jasności.

— O, jak mi Bóg miły, — czyste objawienie! — rzekł prałat.

A Pągowski zawołał:

— Anulu!

Wówczas podbiegła ku nim i, postawiwszy świecę na przymurku komina, poczęła ich witać z radością. Pągowski przycisnął ją czule do serca, kazał jej się cieszyć z przybycia tak zacnego gościa i sławnego we wszystkich sprawach konsyliarza, a gdy po skończonych powitaniach weszli do stołowej izby, zapytał:

— Toście już po wieczerzy?

— Nie. Właśnie czeladź miała przynosić z kuchni i dlatego nikogo w sieni nie było.

A ksiądz spojrzał na starego szlachcica i zapytał:

— To możeby nie czekając?

— Nie, nie, — rzekł prędko Pągowski. — Pani Winnicka wnet się tu zakrzątnie.

Jakoż pani Winnicka zakrzątnęła się skutecznie — i w kwadrans później zasiedli do grzanego wina i jajecznicy. Ksiądz Tworkowski jadł i pił dobrze; lecz przy końcu wieczerzy spoważniało mu oblicze i rzekł, zwracając się do panienki:

— Moja mościa panno! Bóg wie, dlaczego ludzie zowią mnie konsyliarzem i dlaczego się mnie tak często radzą, ale skoro i opiekun waćpanny tak czyni, tedy muszę pomówić z nią w pewnej ważnej sprawie, którą memu lichemu dowcipowi powierzył.

Panu Pągowskiemu, gdy to usłyszał, nabrały znów żyły na czole, a panna przybladła nieco i podniosła się niespokojna, gdyż, nie wiadomo dlaczego, wydało jej się, że ksiądz będzie z nią mówił o Jacku.

Prałat zaś rzekł:

— Proszę na osobność!

I wyszli.

Pan Pągowski odetchnął głęboko raz i drugi, zabębnił palcami po stole, poczem wstał i, czując potrzebę zagadania wewnętrznego wzruszenia byle jakiemi słowy — rzekł do pani Winnickiej.

— Czyż też waćpani kiedy zauważyła, jak wszyscy krewni mojej nieboszczki żony nienawidzą Anulki?

— Szczególniej Krzepeccy — odrzekła pani Winnicka.

— Ha! ledwie nie zgrzytają na jej widok; ale zagrzytają oni wkrótce jeszcze lepiej!

— Czemu zaś?....

— Dowiesz się waćpani wkrótce, a tymczasem trzeba o noclegu dla prałata pomyślić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rudolf Mandl 10 p. korp., Ryszard Thumb 10 p. korp., Paweł Langer 29 p. dyw., Henryk Krupski 11 p. korp., Rajmund Friedrich 10 p. korp., dr. Walter Subak 28 p. dyw., Robert Schwarz 29 p. dyw., Ryszard Künstler 30 p. dyw., Ernest Obentraut 29 p. dyw., Adolf Wolf 28 p. dyw. Otto Paroubek 11 p. korp., Stanisław Solański 11 p. korp., Franciszek Schuhmacher 28 p. dyw., Emil Kosab 11 p. korp., Teodor Adler 29 p. dyw., Teodor Jedek 10 p. korp., Ernest Maier 10 p. korp., Ottokar Wirth 28 p. dyw., Karol Guirs 29 p. dyw., Jan Obertyński 32 p. dyw., Ludwik Münzberg 1 p. dyw., Bolesław Skąpski 3 p. dyw., Karol Parsch 28 p. dyw., Witold Malczewski 3 p. dyw., Fryderyk Knotek 2 p. dyw., Oskar Nitschmann 33 p. dyw., Walter Jakubowski 30 p. dyw., Karol Morawski 3 p. dyw., Fryderyk Amende 1 p. korp., Ottokar Neudörfl 31 p.. dyw., Władysław Niemczewski 1 p. korp., Bronisław Winnicki 31 p. dyw., Wiktor Geyer 32 p. dyw., Józef Charwat 33 p. dyw., Ryszard Kosins 1 p. korp., Leo Safarik 29 p. dyw., Aleksander Lewicki 11 p. korp., Herman Gröger 2 p. dyw., Fryderyk Pautsch 32 p. dyw., Franciszek Linke 30 p. dyw. Jan Laurynów 32 p. dyw., Roman Włodek 3 p. dyw., Fryderyk Seligman 30 p. dyw., Ernest Stein 29 p. dyw., Karol Fusiarski 33 p. dyw., Stanisław Sahanek 11 p. korp.. Maksymilian Stein 1 p. korp., Tadeusz Folner 33 p. dyw., Leo Pleschner 29 p. dyw.. Wiktor Larisch 1 p. dyw., Feliks Cramer 30 p. dyw., Ryszard Schreiter 31 p. dyw., Wiktor Bukovansky 1 p. korp., Mieczysław Zaremba 2 p. dyw., Józef Szmyd 11 p korp., Alfred Sachy 2 p. dyw., Michał Witowski 3 pułk dyw., Rudolf Oplustil 2 p. dyw., Władysław Szajer 32 p. dyw., Karol Neumayer 11 p. korp., Henryk Osborne 31 p dyw., Leon Wacel 1 p. dyw., Alfred Steffan 2 p. dyw., Walter Schröter 32 p. dyw., Gustaw Gröger 10 p. korp., Romuald Rosłoński 32 p. dyw., Karol Binko 1 p. dyw., Jarosław Ryszawy 10 p. korp., Andrzej Kabiesz 10 p. korp., Wojciech Smolicki 3 p. dyw., Jan Helm 10 p. korp.; oraz rezerwowi podoficerowie: Zdenko Kysely 2 p. dyw., Paweł Starzyk 31 p. dyw., Wincenty Kwiatkowski 31 p. dyw., Maksymilian Bass 33 p. dyw., Konrad bar. Wieser z 41 p. do 28 p. p., Władysław Weissbrod i Julian Zajac 11 p. korp., Franciszek Roth 1 p. korp., Otto Schedy 10 p. korp., Alfred Wurzian z 10 p. korp. do 2 p. korp., Karol Rziha 1 p. korp., Wiktor Fischer z 6 p. dyw. do 28 p. dyw., Juliusz Schmidt 10 p. korp., Stanisław Posochowskj z 32 p. do 1 p. korp., Maksymilian Abelis 10 p. korp., Stanisław Langie 11 p. korp., Ignacy Gallent z 7 p. dyw. do 1 p. korp., Stefan Barański 11 p. korp., Erwin Kramer 1 p. korp. (C. d. n.)

Kapitulacya Portu Arthura.

Po 8 miesięcznych, nadludzkich prawie wysiłkach, Japończycy dopięli swego: Generał Stoessel kapituluje.

W rzędzie wielkich wydarzeń, których nie brakło zaprawdę w dotychczasowych zapasach Rossyi z Japonią, upadek Portu Arthura pozostanie może najdonioślejszym.

W gruzy i perzynę obrócona warownia staje się pierwszym wielkim symbolem zwycięstwa Japonii: z chwilą, gdy powinie z jej ruiny sztandar „wschodzącego słońca" zajdzie słońce Rossyi przed obliczem ludów azyatyckich — kto wie, na jak długo.

Obie strony walczyły tak zajadle o tę kończynę półwyspu Kwantuńskiego dla tego właśnie, że jej utrzymanie dla jednych, a zdobycie dla drugich było niejako punktem honoru. Japończycy pierwszym zaraz swym atakiem w nocy z 8 na 9 lutego r. z. wskazali, w którą stronę skierują główny swój impet. I odtąd cała bystrość ich strategii, całe ich męstwo, każde niemal poruszenie na szachownicy bojowej stosowało się do jednego celu: do owładnięcia Portem Arthura. Olbrzymie bitwy w Mandżuryi miały na celu głównie powstrzymanie odsieczy, tak niefortunnie rozpoczętej i za dywersyą Stackelberga po bitwie pod Kinczu. Równocześnie flota japońska, jak pająk muchę osacza siecią, roztoczyła dokoła Portu Arthura żelazny kordon swej potęgi — odbierając okrętom rossyjskim możność obrony.

Zdobywając twierdzę, Japończycy okazali nietylko męstwo, lecz także wytrwałość wprost podziwu godną. Twierdza zdawała się być niemożliwą do zdobycia; każdy krok naprzód opłacała armia oblężnicza tysiącami ofiar. Nie złamało to jednak jej hartu, nie zniechęciło jej: trupami wyścieliła sobie drogę do tryumfu. Nie mniejsze, a bodaj czy nie większe bohaterstwo przyznać wypada oblężonej załodze. Świat cały nie przestanie z czcią wspominać wysokiego pojmowaniu obowiązków generała Stoessla i zaparcia się jego podkomendnych. Inna rzecz, czy historya pochwali srogość rozkazu tych. którzy kazali Stoesslowi walczyć do upadłego — bez-celu. Taki żelazny opór mógłby mieć racyę, gdyby czyniono jakiekolwiek wysiłki, celem przyjścia z odsieczą. Ale tu wysiłków takich wcale nie było. W imię jakiej więc zasady padło tyle ofiar w Porcie Arthura, a ci, co pozostali, przechodzili przez wszystkie udręczenia piekieł. Czy jakikolwiek odniesie Rossya pożytek z ich poświęcenia? Czy glorya waleczności byłaby mniejsza, gdyby to, co obecnie pod presyą ostateczności czyni Stoessel, — uczynił on był przed trzema miesiącami, korzystając z wezwania przeciwnika?

Port Arthura.

U samej kończyny półwyspu kwantuńskiego, który jest jakby odroślą Liaontungu, na straży starej drogi morskiej do zatoki Peczili; nad kanałem Liaoteszan, otoczony wzgórzami schodzącemi aż do Morza Żółtego; wznosi się warownia Portu Arthura z wielkim basenem portowym i osadą, podzieloną na nowe i stare miasto.

Już Chińczycy zrozumieli strategiczną doniosłość tego punktu i przemienili go pod kierownictwem zagranicznych inżynierów w silną fortecę morską.

Wojna chińsko-japońska wydała Port-Arthura w r. 1897 na pastwę Japończyków. Zdobyli go i pozostawali w nim do r. 1898. Ale dyplomacya europejska. powolna żądaniom Rossyi, wydarła Japończykom cenną zdobycz i złożyła ją w ręce carskie. Cała wojna, srożąca się od roku prawie na Dalekim Wschodzie, stąd właściwie wzięła początek.

Dnia 28 marca 1898, pomimo protestu Japonii weszła Rossya w posiadanie Portu Arthura, nie przeczuwając, ile on jej zgotuje chwil gorzkich i ile upokorzeń. Pragnąc ubezpieczyć nową posiadłość — z gruntu zmieniła Rossya system ufortyfikowań i wzmocniła je do tego stopnia, że Port Arthur stał się najbardziej warownym portem świata. Przez 4 lat trwały prace, podjęte w owym celu przy zastowaniu wszystkich najnowszych zdobyczy techniki fortyfikacyjnej. Pobudowano nadto olbrzymie koszary i urządzono miasto w sposób europejski.

Dla czego właściwie Rossya tyle przywiązywała wagi do osiedlenia się w Porcie Arthura? Nie był to kaprys z jej strony. W naturalnem następstwie swego parcia ku Oceanowi Spokojnemu, znalazła ona niedostateczną tylko ostoję we Władywostoku, port tamtejszy bowiem przez znaczną część roku stoi pod lodem. Port Arthura zaś nie zamarza, a położenie jego geograficzne dozwala z tego punktu trzymać w szachu ruchy flot na ogromnym obszarze Pacyfiku. Bez Portu Arthura zresztą traci znaczną część swej doniosłości kolej syberyjska, która tyle pochłonęła milionów i która jakby żelaznym obręczem trzyma w spójni posiadłości rossyjskie na Dalekim Wschodzie.

Z drugiej strony również Japonia nie dla samej tylko podrażnionej ambicyi gotowa była ponieść wszelkie ofiary dla odzyskania Portu Arthura. Rossya, usadowiona tam w niezdobytej warowni, byłaby ciągłą pogróżką i niepokonaną zawadą w osiągnięciu ideałów państwa Mikada.

Warownie Portu Arthura.

Jądrem Portu Arthura jest jego przystań, wielki o kształcie elipsy zbiornik wód z nieznacznemi odgałęzieniami w północnej części i wąską w tej samej stronie szyjką wjazdową. Ta wąskość kanału łączącego Port Arthura z morzem okazała się fatalną w swych następstwach: unieruchomiła w chwilach krytycznych flotę wojenną, stała się jej zabójczynią. Natomiast układ terenu jest taki, jakby natura stworzyła go wprost w tym celu, by dać podkład potężnej warowni.

Fortyfikacye rossyjskie składają się z morskich i lądowych. Morską fortyfikacyę, zwróconą frontem na pełne morze, stanowi ciągnący się na 8 klm, szereg fortów na grzbiecie półwyspu Tygrysiego i Złotej Góry. Największy i najsilniejszy fort znajduje się na Złotej Górze. Poniżej Złotej Góry, o jakie 30 m. nad morzem leży „Cypl elektryczny" uzbrojony baterya flankową, wyposażoną w moździerze i armaty szybkostrzelne. Tu znajduje się także centralny zakład dla elektrycznego oświetlenia brzegów i fortów. Na południe od portu zachodniego wznosi się półwysep Tygrysi, z trzema potężnymi fortami. W połączeniu ze Złotą Górą opanowują te forty wejście do portu i rejon zewnętrzny. Dalej na zachód ku wzgórzu Białego Wilka trzy bateryе z sześciocalowemi działami stanowią przejście od fortyfikacyj morskich do lądowych.

Działa są instalowane przeważnie w kamerach cementowych i opancerzonych. Dalej znajdują się tu zabezpieczone przed pociskami punkty obserwacyjne, z których kieruje się ogniem dział pancernych i kopuły pancerne dla ochrony reflektorów elektrycznych. U wejścia do portu leżą pola minowe.

Fortyfikacye lądowe składają się z długiego łańcucha fortów, opasującego miasto i rdzeń twierdzy, złożony znowu z potężnych warowni. Między fortami znajdują się bateryе, okopy dla piechoty, rowy i sieci drutu kolczastego, które mają na celu wspieranie fortów w ich akcyi obronnej. W prawidłowo założonych twierdzach łańcuch fortów zewnętrznych powinien być oddalony od miasta i od centrum o jakie 7 do 8 kilometrów, tak, że wielkie twierdze europejskie mają zwykle przeszło 40 klm. w obwodzie. W Porcie Arthura jednak musiano przesunąć łańcuch fortów zewnętrznych znacznie bliżej do centrum. Wschodnie forty lądowe leżą na grzbiecie gór Smoczych. Jest ich tu razem 3 wielkie i 7 mniejszych. Na północy łączy się z nimi front iceszański, złożony z pięciu potężnych fortów, broniących flanki fortyfikacyj Smoczych. Zachodnie fortyfikacye rozłożone na kopulastych wzgórzach, składają się z pięciu murowanych fortów i całego łańcucha bateryj. Na południe od tej grupy ciągnie się czwarty łańcuch fortów na wzgórzach Białego Wilka, stanowiąc połączenie fortyfikacyj lądowych z morskiemi.

Cały front lądowy mierzy 22 kilometrów długości. Całe uzbrojenie twierdzy składa się z 500 dział, w tem 300 ciężkich i wielkiej liczby haubic, moździerzy i armat szybkostrzelnych. W chwili rozpoczęcia oblężenia garnizon tej twierdzy składał się z 4 dywizyi wschodnio-syberyjskiej, z 4 brygady artyleryi wschodnio-syberyjskiej, 7 dywizyi artyleryi strzelców wschodnio-syberyjskiej, dalej z trzech batalionów artyleryi fortecznej, jednego batalionu saperów, kompanii telegraficznej i torpedowej. Razem załoga Portu Arthura liczyła na początku oblężenia około 40.000 ludzi.

Oblężenie.

Port Arthura był oblężony od strony morza od początku wojny. W nocy z 8 na 9 lutego padły ofiarą napadu torpedowców japońskich trzy giganty floty rossyjskiej „Retwizan", „Carewicz" i „Pallada", a „Połtawa", „Dyana", Askold" i „Nowik" odniosły znaczne uszkodzenia. Był to cios tak zabójczy, że flota rossyjska już podźwignąć się z niego nie mogła. Sytuacya jej stała się wprost rozpaczliwą, gdy po kilku nieudałych próbach udało się Japończykom „zakorkować" przystań, zatopiwszy w niej brandery (25 lutego). Odtąd dnia już, ani nocy nie miała spokojnej załoga twierdzy. Nieprzyjaciel chwycił się bardzo skutecznego w podobnych wypadkach systemu nękania, nieustannie krążąc w pobliżu, a od czasu do czasu bombardując przystań i znajdujące się w niej okręty. Szczególnie gwałtowne było zwłaszcza bombardowanie w dniach od 10 do 12 marca, które także miastu wyrządziło ogromne szkody. Dnia 21 i 22 t. m. wykonały silny atak na przystań, tuż pod nią pojawiwszy się torpedowce japońskie. Ponowne zatarasowanie wjazdu przez brandery dnia 27 marca pogorszyło jeszcze bardziej

14)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

STARE MAŁŻEŃSTWO.

(Z francuskiego).

V.

(Ciąg dalszy).

„Czy listy od pani Verseley także są tutaj?" zadawała sobie pytanie, gdy wonne pakieciki listów zsuwały się w popioł, którego cząstką za chwilę stać się także miały. „Ta kobieta nie musi pisywać listów!" odpowiedziała sobie natychmiast.

Położyła pustą szufladę obok kominka, wzięła szczypce i nagle silny płomień twarz jej oświecił migocącym połyskiem, ścieląc się aż do łóżka Gilberta, który leżał na poduszkach wpatrzony w ognisko. Edmea poprawiała wciąż szczypcami, dopóki ani jednego szczątka papieru nie zostało; uderzyła potem silnie w polana drzewa, aż iskry się posypały i wróciła do męża, mówiąc:

— Oto już.

— Dziękuję! — rzekł bardzo cicho, jakby zawstydzony.

Obawiała się, aby nadto gorąco jej nie dziękował, zdawało się jej, że byłoby to dla niej kłopotliwe, prawie nie na miejscu i odwróciła się, chcąc uniknąć wszelkich wybuchów. Nie słysząc jednak żadnego słowa. żadnego szmeru, nie mogła się powstrzymać, aby nie spojrzeć: z przymkniętemi oczami zdawał się drzemać i wtedy żal jej się zrobiło, iż nie wzięła tego co czuła, że jej się słusznie należało: słówka pochwały, wzruszonego spojrzenia.

„Ba! powiedziała sobie, któż kiedy otrzymuje dowody wdzięczności?"

Zasmucona nieco w duszy, Edmea wróciła do swojej książki, myśląc, że pani Verseley na jej miejscu z pewnością inaczej by postąpiła.

Upłynęła godzina pośród niczem nie zamąconej ciszy, bo nawet oddech Fontenoy był tak lekki, że ledwie słyszeć się dawał. Edmea czytała, ale nic nie rozumiała; obracała kartki i myślała o różnych rzeczach: o swojej młodości, o pierwszych czasach poślubnych, o stopniowem zobojętnieniu późniejszem i całej owej moralnej rozłące, która z tego wynikła. Stąd brały źródła przelotne namiętności jej męża, dziś obumarłe, spopielałe, rzucone na igraszkę wichrów, tak samo jak owe motylki zczerniałego papieru, które były listami miłosnymi, a wciągnięte w komin, latają w powietrzu w pobliżu domu, aby upaść w błoto, pod końskie kopyta...

Spojrzała znowu na męża. Fontenoy spał rzeczywiście, snem spokojnym i swobodnym, po raz pierwszy od swego wypadku. Mogła więc odejść do swego pokoju i także wypocząć. Jednak się nie spieszyła; nie czuła się zmęczoną, tylko nieco podnieconą myślami, które oblegały ją przed chwilą.

Cichutko, z największą ostrożnością, powstała z miejsca i przez pusty salonik weszła do swego pokoju. Zdawało jej się, że dawno tu już nie była, że wraca z podróży. Oglądnęła się w około i wzrok jej padł na sekretarzyk; mimowoli, pod wpływem tego, co się odbyło niedawno w pokoju jej męża, zapragnęła otworzyć ten mebelek i rzucić okiem na dawno nieporuszane przedmioty.

W jednej z szufladek ujrzała teczkę, ozdobioną wstążkami.... Były to listy jego, Gilberta, z czasów narzeczeństwa....

Już zamykała szufladę z westchnieniem, w którem mieściło się nieco politowania i nieco pogardy nad tem dzieciń, i decydując się nagle, wyjęła te listy, chcąc je odczytać.

Widok pisma dawnego już, pożółkłego nieco. tak bardzo ją wzruszył, że o mało nie odrzuciła listów nie otwierając ich, tak się lękała, że się rozpłacze; ale zebrała się na odwagę i zaczęła je czytać.

Co ona właściwie mogła widzieć w tych wyrazach, żeby dać sobie głowę zawrócić? Trzeba było rzeczywiście mieć lat ośmnaście, aby sobie wyobrazić, że owe kartki, poprawnie napisane i ładnie obmyślane, były miłosnymi listami! To prawda, że światowe konwenanse nie upoważniały Gilberta do wynurzania się w płomiennych wybuchach, ale prawdziwa miłość rozjaśniłaby nawet wnętrze ciemnej studni, a w tem co czytała nie było ani serdeczności, ani namiętności, co najwyżej dowód dobrego gustu i wyróżnianie jej z pomiędzy wszystkich innych panien....

Ruchem pełnym rozczarowania, zawodu i czysto kobiecego uniesienia, Edmea przybiegła do kominka: chciała rzucić w ogień listy narzeczonego, tak samo, jak przed chwilą wsypała w kominek listy kochanek męża.... powstrzymała się i złożyła na dawnem miejscu teczkę ozdobioną wstążkami.

„Jeżeli umrę przed nim, myślała, niech je znajdzie i odczyta; gdyby kiedykolwiek przypomniał sobie to, co mi kazał uczynić dzisiejszego wieczoru, będzie to kara dla niego".

Zamknęła biurko i położywszy się, zasnęła, jak prawdziwa dozorczyni, która trzy noce przy chorym czuwała.

VI.

— Taki wujaszek? — taki? — Ja nie chcę takiego wuja. — Ja chcę mieć mego prawdziwego wuja Gilberta, który tańcował ze mną na początku balu, i zawiózł mnie potem do domu!

Siedząc na małem krzesełku, Julieta patrzyła z góry na dół na swego wuja Gilberta, który wyglądał bardzo dobrze po swojej chorobie; w brodzie, trochę dłuższej niż dawniej. przyswiecało parę siwych włosów więcej, a włosy także trochę więcej się osrebrzyły; ale na człowieka, który wraca z tak daleka, rzeczywiście bardzo przyzwoicie wyglądał.

— Wydasz wieczór, wyjaszku, na cześć swego powrotu do zdrowia, wieczór z tańcami, jeżeli łaska!

— Z tańcami? — och, nie; — rzekła Edmea z uśmiechem. — Trzebaby dywany zdejmować; tego u nas nigdy jeszcze nie było!

(Ciąg dalszy nastąpi).

sytuacyę floty rossyjskiej. Jakoż po oczyszczeniu wjazdu próbowała ona wymknąć się z pułapki, przypłaciła jednak ten zamiar utratą największego ze swych okrętów „Petropowłowska“ i śmiercią dzielnego admirała Makarowa 13 kwietnia. Bombardowanie z jeszcze większą gwałtownością ponowiało się odtąd w regularnych prawie odstępach czasu, a dnia 3 maja po raz trzeci brandery zamknęły przystęp do Portu od strony morza.

Natomiast komunikacya lądowa udręczonej twierdzy nie doznawała żadnego szwanku. Dopiero bitwa pod Jalu 30 kwietnia i 1 maja zagroziła Portowi Arthura także od strony lądu. Przerażony Aleksiejew w ostatniej chwili umknął z pułapki, gdy Japończycy wylądowawszy pod Pitsewo (w nocy z 4 na 5 maja) opanowali linię kolejową, wiodącą z Portu Arthura.

Tę też datę 5 maja, przyjąć należy jako początek oblężenia od strony lądu.

Niesłychanie krwawa, w rezultacie jednak zwycięska dla Japończyków bitwa pod Kinczu dnia 26 maja była pierwszą ofiarą, którą ponieśli dla zdobycia twierdzy portarthurskiej. Dzięki tej bitwie bez oporu zajął gen. Oku miasto Dalny w odległości 18 zaledwie kilometrów od Portu Arthura, kosztem milionów zbudowane przez rząd rossyjski. Zdawało się już wówczas, że upadek Portu Arthura jest kwestyą dni tylko. Tylko znawcy wojskowi lali zimną wodę na ten optymizm, podnosząc, że byłby to fakt bezprzykładny, że nawet słabsze twierdze stawiały długotrwały opór i że dla Japończyków niema innej rady, jak przystąpić do regularnego oblężenia wedle wszelkich przepisów tej sztuki. Prawdopodobnie komenda japońska doskonale była świadomą tej metody, bo nie inną obrała drogę do osiągnięcia celu. Równocześnie i Togo ze swą flotą nie zasypiał gruszek w popiele. Wywabiwszy okręty rossyjskie z przystani, zadał flocie nieprzyjacielskiej cios ostateczny dnia 28 czerwca.

Na lądzie żółwim krokiem postępowała sprawa naprzód, — ale postępowała. Krew lała się strumieniem, trupów padało tyle, że nie było ich komu uprzątnąć, ale zaciekłemu oporowi nie ustępował zaciekły nacisk. Zajęcie „pagórka 203 metrów“ d. 28 listopada rozstrzygnęło wreszcie o doli Portu Arthura, wydając wszystkie jego forty wewnętrzne na pastwę dział japońskich. Upadł też zaraz potem i Erlungszan i Szanszunszan — dwa węgły fortyfikacyj otaczających już samo jądro Portu Arthura. Nawet odwrót na Liaoteszan stał się w takich warunkach niemożliwym, Stoessel stanął wobec dylematu: złożenia broni, lub wydania resztki załogi na rzeź bezcelową.

Nikt chyba nie weźmie mu za złe, że w takiej chwili uczucia ludzkie pokonały ambicyę żołnierską i skłoniły Stoessla do wywieszenia białej chorągwii.

Generał Stoessel.

Bohaterski obrońca Portu Arthura nie jest, jakby można z nazwiska wnosić, Niemcem, ale Szwedem. Dziad generała Anatola Stoessla, służył w wojsku szwedzkiem i dostał się do niewoli rossyjskiej, poczem pozostał w Rossyi już na zawsze, a synowie jego: Jan i Mikołaj, przyjęli wyznanie wschodnie, chociaż ojciec luteranizmowi do końca wiernym pozostał. Jan Stoessel walczył przeciw Napoleonowi pod Borodinem i był później gubernatorem pałacu carskiego w Carskiem Siole. Michał Stoessel był pułkownikiem ułanów i dowódcą przybocznej gwardyi carowej. Synem jego jest Anatol Michałowicz Stoessel, urodzony w r. 1848, rówieśnik latami Kuropatkina i kolega jego z pawłowskiej szkoły wojennej. Brał on udział w wojnie tureckiej, ranny był, awansował na kapitana, następnie na majora. Podczas ostatnich zaburzeń wojennych w Chinach był tam także jako wojskowy obecny. Odtąd żył prawie ciągle w Porcie Arthura, gdzie razem z generałem Pflugem, którego nazywają Todlebenem Dalekiego Wschodu, wielce się przyczynił do umocnienia tej odtąd wsławionej w dziejach twierdzy. Generał Stoessel posiada rozległe wykształcenie wojskowe, zna się na sztuce inżynierskiej, chemii, fortyfikacyi i urządzeniach sanitarnych. Lepszego nie mogła Rossya znaleźć obrońcy Portu Arthura, jak jego. Ożeniony od roku 1875, ma syna jedynaka Aleksandra Anatolewicza Stoessla, który jest oficerem.

Nazwisko bohaterskiego szermierza nie jest obce Polsce. Rodzina Stoesslów mieszkała na Warmii. Zygmunt Krzysztof de Stoessel, syn Zygmunta, polskiego herbu Mora, i Katarzyny Braksteinówny herbu Sroczník, z dworzanina królewicza Karola Ferdynanda Wazy, brata Władysława IV., biskupa płockiego i wrocławskiego, został w roku 1651 kanonikiem warmińskim, i jako kapłan wielkiej powagi i prawości, był prawą ręką biskupa warmińskiego, Wacława Leszczyńskiego, który zostawszy prymasem, zamianował go kanonikiem gnieźnieńskim 1659 r., poczem otrzymał jeszcze tytuł sekretarza J. Kr. Mości. Odtąd dzielił ksiądz Stoessel swoje usługi między obie dyecezye: gnieźnieńską i warmińską. W roku 1662 posłował od biskupa Wydżgi, następcy Leszczyńskiego na Warmii, do elektora Fryderyka Wilhelma, ażeby wyjednać uwolnienie Warmii od załogi elektorskiej, co mu się też udało. Umarł ksiądz Stoessel jako prałat-kustosz kapituły warmińskiej w roku 1666.

Ponieważ Warmia blizko leżała dawnych posiadłości szwedzkich, obejmujących Inflanty, bardzo być może, że któryś ze Stoesslów warmińskich, szukając karyery, przyjął szwedzką służbę i stał się praojcem dzisiejszego obrońcy Portu Arthura.

Generał Nogi.

Dzielny i waleczny ten żołnierz, nieraz narażał swe życie. — Był też trzykrotnie ranny, mimo że, trzykrotnie również z powodu nadwątlonego zdrowia opuszczał służbę wojskową. Wojna zaskoczyła go w stanie spoczynku. — Nie wahał się jednak na wezwanie Mikada na nowo ująć oręża. A skoro tylko dowiedziano się, że generał Nogi obejmuje dowództwo, że zamianowany został wodzem trzeciej armii, nikomu nie było tajne, że ta armia przeznaczona została do zdobycia Portu Arthura. Nogi bowiem odznaczył się nadzwyczajnie, cudów, mówiąc, dokazał podczas szturmu na tę twierdzę w wojnie japońsko-chińskiej.

Jakoż rzeczywiście nie inną powierzono mu misyę, przydając generałowi do boku jednego z synów (drugi padł w bitwie pod Nanszan).

Generał baron Maresuke Nogi urodził się 11 listopada w 1849, był już majorem w roku 1871, a w roku 1875 wysłano go, jako zastępcę komendanta 14 pułku brygady Kumamoto, przeciw powstańcom pod Akisuki. Wyprawa trwała zaledwie kilka dni. W roku 1877 brał udział w wyprawie przeciw powstańcom w Satsuma. Jako dowódzca 3 batalionu walczył w bitwie pod Ueki w prowincyi Higa w d. 22 lutego, a następnie w różnych utarczkach. Dnia 27 lutego został raniony, lecz już 14 marca powrócił znowu na pole bitwy, by dokonywać istnych cudów męstwa. Jako oficer sztabu pierwszej brygady został dnia 9 kwietnia tego samego roku raniony po raz drugi. Po kilku tygodniach mianowano go dowódcą 14 pułku i sztabowym oficerem brygady Kumamoto. — Dnia 16 sierpnia brał udział w bitwie pod Kawayama-Cidake, w roku 1878 został dowódcą 1 pułku, w r. 1880 pułkownikiem, 1883 szefem sztabu brygady w Tokio, 1885 generał-majorem i komendantem 11 brygady. W roku 1886 wysłano Nogiego w misyi wojskowej do Europy. W roku 1889 powierzono mu dowództwo drugiej brygady, w roku 1890 piątej, w roku 1892 zwolniony został na własną prośbę ze służby.

Jednakże w niedługi już czas potem powraca Nogi do ulubionych obowiązków i obejmuje ponownie komendę 1-szej brygady. Podczas wojny chińskiej brał dzielny generał udział w bitwach pod Hatosan (5 listopada), Kinczu (6 listopada) i Oszoto (7 listopada) a 20 i 21 w zdobyciu Portu Arthura. W następnym miesiącu poprowadził wojska do Pulantien, skąd 1 stycznia 1895 odjechał do Kaiping, gdzie jako dowódca złożonej brygady, odznaczył się znowu w szeregu bitew, a 6 i 9 marca zdobył Inkau i Deuszodai. W kwietniu r. 1895 zamianowany generał-lejtnantem i komendantem 2 dywizyi, objął dowództwo straży tylnej pod Kinczu. W sierpniu dostał tytuł barona. — W następnym miesiącu udał się na Formozę, aby walczyć z niegasnącym zapałem. — W roku 1896 został Nogi zamianowany wojskowym gubernatorem tej wyspy. Po dwóch latach na własne żądanie odwołany, otrzymał komendę 11 dywizyi. W maju 1901 po raz trzeci ustąpił z czynnej służby i dopiero wojna z Rossyą przerwała mu zasłużone *otium*. Zamianowany dnia 5 lutego 1904 dowódcą tylnej straży — przeszedł następnie dnia 2 maja do trzeciej armii i dnia 6 czerwca mianowany został jej dowódcą.

Na portretach, rozpowszechnionych przez europejskie ilustracye, przedstawia się Nogi jako starzec o zapadłych policzkach i siwej, krótko przystrzyżonej brodzie. Postać to prawie nikła, ale oczy iskrzą mu się bystrością i energią, której wiek podeszły, ani trudy wojenne, nie zdołały przytłumić.

Przed kapitulacyą.

Teraz dopiero ogłasza się w Petersburgu depesze gen. Stoessla, nadesłane z Portu Arthura w ubiegłym miesiącu. Świadczą one, że już około połowy grudnia komendant warowni przyszedł do przekonania o niemożliwości dalszej obrony. Jakkolwiek bowiem nie wypowiada tego, raportom brak stereotypowego do niedawna ich zakończenia: zapewnień, że załoga nie myśli o poddaniu się. Zawarte zaś w depeszach doniesienia o wypadkach, które zaszły w tym czasie, brzmią wielkim lamentem hiobowych wieści. Może też dlatego z ogłoszeniem ich zatrzymano się do chwili, gdy do końca wyczerpał się zdumiewający animusz obrońców Portu Arthura.

Oto, co donosił komendant twierdzy: Telegram gen. Stössla z 19 grudnia opiewa „Jesteśmy szczęśliwi, że możemy waszej cesarskiej mości, naszemu wielkiemu władcy przesłać z Portu Arthura, którego od 11 miesięcy z pomocą Bożą skutecznie bronimy, nasze najuniżeńsze życzenia z powodu imienin. Wojska nasze spędziły dzisiejszy dzień w podniosłem nastroju a parada, jaka się dzisiaj odbyła i podczas której wnoszono gromkie okrzyki hurra na cześć naszego ojca-cara, były dowodem wielkiej potęgi waszej cesarskiej mości i naszej tradycyjnej wierności.

Rokowania kapitulacyjne.

Przebieg ostatnich chwil obrony i wdrożonych potem rokowań przedstawiają depesze następująco:

Tokio. (Urzędownie). List generała Stoessla, w którym on robi propozycę dotyczące poddania Portu Arthura, doręczono naczelnemu wodzowi armii oblegającej dnia 1 b. m. o godzinie 9 wieczorem.

Tokio. Komendant armii oblężniczej pod Portem Arthura przyjął d. 2 b. m. propozycyę generała Stoessla, ażeby rozpocząć rokowania co do poddania się twierdzy.

Tokio. Generał Idziczi został mianowany parlamentarzem do prowadzenia rokowań co do poddania się Portu Arthura, a generał Nogi zaopatrzył go w tym celu w odpowiednie pełnomocnictwo.

Tokio. Marszałek Yamagata zawiadomił na rozkaz cesarza generała Nogiego, że Mikado uznając poświęcenie się generała Stoessla dla ojczyzny życzy sobie, by go traktowano z honorami, należnymi tak dzielnemu wojownikowi.

Tokio. Generał Stoessel wezwał generała Nogiego, by mianował swych pełnomocników, w celu ułożenia warunków kapitulacyi. Generał Nogi odpowiedział, że zamianował już generała Idzieczi i innych oficerów, którzy mają pertraktować z wysłannikami Stoessla pod warunkiem, że pełnomocnicy obu stron będą upoważnieni do podpisania kapitulacyi, wchodzącej natychmiast w życie, bez czekania na ratyfikacyę.

Londyn. *Biuro Reutera* donosi z Tokio: Konferencya w sprawie kapitulacyi Portu Arthura trwała dnia 2 b. m. do godziny pół do 5 po południu. Przedmiotem rokowań było ustalenie formalności, tyczących się podpisania aktu kapitulacyi. Jak słychać, Rossyanie przyjęli postawione przez Japończyków warunki.

Rossyanie wobec konieczności kapitulacyi.

Tokio. Generał Nogi donosi, że nieprzyjaciel o godzinie 1 nad ranem d. 2 stycznia opuścił i sam wysadził w powietrze forty wschodniego Kikwanszanu. Japończycy obsadzili bezzwłocznie te forty oraz wyżyny na południe od nich położone. Prawie wszystkie okręty w porcie i u wjazdu do portu wysadził nieprzyjaciel wczoraj rano w powietrze. Operacye japońskie zostały wczoraj rano przerwane aż do ukończenia rokowań o kapitulacyę twierdzy.

Tokio. *(Biuro Reutera)*. D. 2 b. m. o godzinie 3 popołudniu nadeszła tu następująca wiadomość:

Rossyanie w ciągu nocy z 1 na 2 b. m. opuścili wiele fortów Portu Arthura, a dziś (t. j. 2 b. m.) rano wysadzili w powietrze

---

„Elga“ Gerharta Hauptmanna.

(Die Neue Rundschau, Januar-Heft 1905: „Elga“, Drama von Gerhart Hauptmann).

Bieżący sezon teatralny niemiecki do tej chwili dość jest jałowy. Ilościowo grano dotychczas mało nowości, jakościowo i one nie wiele znaczą, z wyjątkiem może dramatów Arno Holza, L. Fuldy i M. Dreyera. Przedewszystkiem jednak brak jeszcze tych sztuk, które poprzednim sezonom teatralnym zwykły były nadawać charakter: ani Sudermann, ani Hauptmann nie przedstawili jeszcze tegorocznych owoców swej twórczości. Pierwszy podobno lada dzień ma się popisać, czy też skompromitować, drugi od „Róży Bernd“ milcząc, jako autor sceniczny, występuje jako poeta dramatyczny w świeżo ogłoszonym styczniowym zeszycie znakomicie redagowanego miesięcznika *Die Neue Rundschau* (Berlin, S. Fischer).

Nieznany to utwór Hauptmanna, ale nie nowy. Jak objaśnia krótkie wstępne słowo, „sceny te zostały rzucone na papier w czasie od 31 stycznia 1896 do 3 lutego 1896. Autor zdecydował się ogłosić je, ponieważ nie zamierza dalej, to co jest już, rozwijać“. To szczegółowe datowanie utworu wyda się zrazu przesadną drobiazgowością, ale wnet znawca Hauptmanna i dziejów jego sztuk doda do tych suchych dat wymowniejsze objaśnienie. Oto 5 stycznia 1896 grano w berlińskim Niemieckim Teatrze po raz pierwszy „Floryana Geyera“, ale był to dla poety dzień nie tryumfu lecz klęski, nie radości, lecz smutku, żalu do obcych, zachwiania się wiary w samego siebie. W czasach największej, bo bezpośredniej depressyi powstała więc „Elga“. Powstała nie zupełnie samodzielnie. Ostatnie zdanie wspomnianej już zwięzłej Przedmowy uprzedza, że na dzieło wpłynęła nowella Grillparzera. — „Elga“ oparta jest całkowicie, w zasadzie i szczegółach na opowiadaniu Grillparzera p. t. „Das Kloster bei Sendomir“. Stąd wynika, że nieobojętna dla każdego, kto zajmuje się rozwojem twórczości Hauptmanna, dla nas Polaków tem ciekawszą jest, ponieważ autora wprowadza w szeregi tak licznych dzisiaj uprawiaczów niwy niemieckiej *Polendichtung*. Gdy jego, zazwyczaj niefortunny, rywal Hermann Sudermann rzuca nam niemal w każdym utworze to kamienie ciężkie, to złośliwe błoto, gdy równie o nas pamiętają liczni pisarze dramatów i powieści od Maxa Halbego do Klary Viebig, Hauptmann dotychczas stał zdala od nas, a tylko epizodycznie, w osobie Janetzkiego, pedela Akademii sztuk pięknych (w „College Crampton“) obdarzył nas uszczypliwym przymiotnikiem. W „Eldze“ zaciąga się więc jako nowy ochotnik pod sztandar niemieckiej *Polendichtung*.

Co prawda, dzieje się to pod niezbyt miłemi auspicyami. Obok sentymentalnego polonofilstwa obfituje ta dziedzina niemieckiego piśmiennictwa w twory polonofobii, lecz bodaj szkodliwszemi od nich jeszcze są te powieści i dramaty, w których nie z nienawiści i złej woli, ale z nieświadomości i fałszu przedstawia się Polskę i Polaków jako zbiorowisko straszliwych zbrodni, grożnych tajemnic, pokutujących upiorów i milczących mścicieli. Zaczynając się gdzieś w epoce Sasów, kiedy to drezdeńscy poeci nadworni dla podniesienia „ofiary“ Augustów, przyjmujących polski tron, przedstawiali nas jako egzotycznych barbarzyńców, ta karykaturalna literatura rozkwita bujnym chwastem na podatnej niwie rozczochranego, wszędzie strachów poszukującego ultra-romantyzmu, lecz ostatecznie trwa po części aż do dni najnowszych: odzywa się silnem echem n. p. w paszkwilach Sacher-Masocha, tak głośnych w Niemczech a co gorsza i we Francyi, wreszcie słabiej żyje w karmiących umysły maluczkich melodramatycznych romansach jakiej pani Ossip Schubin *et consortium*. Grillparzer, który mimo całej genialności, miał w swej wyobraźni wiele dziecinnej naiwności, Grillparzer, który o Polsce, jeśli jakie, to najfałszywsze w świecie miał pojęcie, w „Klasztorze pod Sandomierzem“ wiernie odtwarza nastrój tej literatury. A Hauptmann znowu ze swej strony ani szczegółów akcyi — z niewieloma wyjątkami — ani nastroju całości nie zmienia. Czemu właśnie na ten motyw wpadł, to oczywiście na razie przynajmniej musi pozostać zagadką.

Dramat Hauptmanna zaczyna się jak opowiadanie Grillparzera. Do klasztoru w Sandomierzu zajechał rycerz, z Niemiec rodem, i jego sługa. Przybysza, dążącego do Warszawy w niewiadomym celu, umieszczono w ponurej komnacie, oddawszy mu na noc starożytne łóżko z ciemnemi kotarami. Od pierwszej chwili ogarnia nas atmosfera niewytłómaczonych obaw, tajemniczych przeczuć. Sługa boi się strachów, pan ma w pogotowiu pistolety, bo „są duchy z ciała i krwi!“ Gdy rycerz jest już sam i zadumany patrzy na blade promienie księżyca, wchodzi mnich, z chrustem do opalenia pieca. Zawiązuje się rozmowa pomiędzy oboma mężczyznami, po stronie rycerza prowadzona z niespokojną ciekawością, po stronie zakonnika nastrojona tajemniczo i mglisto. Obcy pyta o założyciela klasztoru, mnich mówi o nim tyle tylko, że był to rycerz niegdyś jak ten przybysz szczęśliwy, dumny z posiadania żony i dziecka, a przecież w końcu wziął krzyż. I więcej powiedzieć o nim nie chce, i odchodzi „na mszę, na mszę żałobną“. Gdy słychać śpiewy żałobne zakonników, gdy w komnacie coraz jest ciemniej, rycerz w ubraniu rzuca się na łóżko, ale przed oczyma jego duszy rozgrywa się to, czego świadkami i my jestesmy.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Józef Flach

przeważną liczbę swoich, znajdujących się w porcie okrętów.

Czifu. *Biuro Reutera* donosi: Rossyjskie kontrtorpedowce, które tu zawinęły, rozbroiły się, poczem japońskie antitorpedowce opuściły port.

Czifu. D. 2 b. m. po południu zawinęły do tutejszego portu trzy wielkie japońskie kontrtorpedowce. Kapitan Karłow, dowódca „Vlastnego“, oświadczył, że Japończycy spodziewają się, iż dziś (3 stycznia) będą mogli wmaszerować do Portu Arthura. Rossyanie mieli onegdaj jeszcze sami wysadzić w powietrze dwa swe forty w pobliżu kolei żelaznej z powodu braku żołnierzy i amunicyi. Zburzyli również do szczętu „Bajana“. Kontrtorpedowce „Bojki“ i „Smeły“ wyjechały podobno onegdaj z Portu Arthura, lecz nie wiadomo, gdzie się podziały.

Petersburg. Generał Stoessel donosi w telegramie z 13 grudnia: Po zdobyciu „Wysokiego pagórka“ strzelali Japończycy z 11-calowych dział do naszych szpitali, w których byli ranni. Dziś doznał szpital IX. wielkich szkód. Naczelny lekarz dr. Krjivets został raniony, mimo to pełnił dalej służbę. Zawiadomiłem wodza japońskiej armii, generała Nogiego, o tem bezprawiu. Powierzone mi przesławne wojska są zawsze dobrej myśli.

W telegramie z 18 grudnia donosi Stoessel: Dziś o godzinie 2 po południu wysadzili Japończycy w powietrze jeden z fortów na północno-wschodnim froncie i przypuścili bezzwłocznie szturm do tego fortu. Już o godzinie 4 po południu szturm ten odparliśmy. W wysadzonym w powietrze forcie zginął generał Kondrateńko. Szpital w nowem mieście oraz bank chińsko-rossyjski są bardzo uszkodzone. Obrońcy ożywieni są nieustraszoną odwagą, wszyscy są prawdziwymi bohaterami.

Petersburg. Nadszedł tu telegram generała Stoessla z 19 grudnia z doniesieniem, że generał Kondrateńko poległ dnia 15 grudnia.

Radość w Tokio.

Doniesienia generała Nogiego o Porcie Arthura wywołały wielki zapał i radość wśród ludności w Tokio. Ulicami miasta przeciągają tłumy ludności z muzykami.

KRONIKA

Lwów, 3 stycznia.

— **Kalendarz.** Środa (4) Tytusa b. — Dobromira. — Anastazyi m.

Wschód słońca o godzinie 7·59 rano, zachód słońca o godzinie 4·12.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej, zachodniej i na Bukowinie: Pogodnie, bardzo zimno.

— **Wieczór Sylwestrowy** powiódł się w Kole liter. artyst. doskonale. Salony z trudem pomieścić zdołały przybywających coraz to nowych uczestników zabawy; że zaś młodzieży: uroczych panien i panów zebrał się zastęp okazały, z góry więc łatwo przewidzieć można było, że noc Sylwestrową uwieńczy prawdziwy biały mazur. I tak też stało się w istocie: tańczono w pięćdziesiąt par, pod wodzą dr. Antoniego Wereszczyńskiego, do godz. 7 rano, a jako miłą pamiątkę wieczoru zachowają panie gustowne bardzo karneciki, ozdobione rysunkami i malunkami p. Leonarda Winterowskiego.

Tańce poprzedził krótki, ale bardzo starannie ułożony program deklamacyjno-wokalny. Inżynier Rojewski odczytał specyalnie na ten wieczór napisany przez p. Stanisława Rossowskiego dyalog Starego Roku z Nowym, tryskający werwą i dowcipem, niepozbawiony przytem głębszej myśli. Inżynier Miś odśpiewał pięknym głosem kilka utworów, dr. Schenk zbierał oklaski za grę na fortepianie. Trudną rolę uprzejmego i pamiętającego o wszystkich gospodarza, pełnił w imieniu wydziału „Koła“ p. Stanisław Jasieński.

— **Bal** Związku artystów polskich w bieżącym karnawale nie odbędzie się. Taka uchwała zapadła na ostatniem posiedzeniu wydziału Związku. Artyści, pracując już w komitecie balu Koła literacko-artystycznego, urządzanego na cel tak pokrewny, nie chcieli stwarzać mu konkurencyi i zaniechali projektu urządzenia osobnego balu kostiumowego.

— **„Filozofia współczesna“.** We środę, dnia 4 b. m., wygłosi o godzinie 7 wieczorem w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu (ul. Długosza 6) dr. Wł. M. Kozłowski trzeci wykład z zapowiedzianego pod powyższym tytułem cyklu. Przedmiotem tego wykładu będzie: „Nowa filozofia religii (Strauss i Feuerbach)“. Wstęp 10 h.; dla członków polskiego Tow. filozoficznego wolny.

— **Ruch ogólny** na szlaku Nadwórniańskie Przedmieście-Szeparowce-Kniaźdwór z powodu zawiei śnieżnej wstrzymano aż do odwołania.

— **Z „Macierzy szkolnej“.** Zarząd „Macierzy szkolnej“ w Cieszynie, wybrany przez walne zgromadzenie członków w dniu 10 grudnia z. r., ukonstytuował się w ten sposób, że prezesem został wybrany ks. Józef Karowski, dziekan i proboszcz w Rudzicy, wiceprezesem p. Hilary Filasiewicz, dyrektor Tow. oszczędności i zaliczkowego w Cieszynie, sekretarzem prof. dr. Kazimierz Wróblewski, skarbnikiem ks. Jan Stonawski.

Ministerstwo skarbu, jak już donosiliśmy, reskryptem z d. 13 października z. r., l. 71.703, pozwoliło na odroczenie terminu loteryi fantowej, urządzonej na rzecz bursy w Cieszynie dla ubogich uczniów szkół polskich, z dnia 29 grudnia 1904 do 29 grudnia 1905. Można więc losy tej loteryi nabywać dalej po 2 K., a ma się w ten sposób tę wielką korzyść, że nietylko jest nadzieja pięknej wygranej — między fantami są n. p. obrazy Siemiradzkiego — ale nadto każdy kupujący ma to zadowolenie, że groszem swoim przychodzi w pomoc młodzieży polskiej na kresach.

— **Z „Sokoła“.** Polskie Tow. gimnastyczne „Sokół“ (Macierz) urządza w piątek, d. 6 b. m., opłatek dla swych członków i ich rodzin. Wstęp od osoby 2 K. Lista otwarta do czwartku godziny 7 wieczorem włącznie. Początek o godzinie 7 wieczorem. Podczas kolacyi przygrywać będzie sokole „kółko mandolinistów“.

— **Ślub.** Z Rzymu piszą nam: *(D)* W drugiej połowie stycznia odbędą się w Rzymie zaślubiny panny Julii Faszowicz-Farensbach, córki p. Justyna Faszowicza-Farensbacha i pani Kolumby z domu Rodriguez z Wenezueli, z margrabią Luca-Resta z Neapolu. P. Justyn Faszowicz, rodem z Ukrainy, emigrant z roku 1863, mieszka od dłuższego czasu w Rzymie, gdzie był poprzednio posłem rzeczypospolitej San Domingo przy Watykanie, a obecnie jest posłem przy Kwirynale.

△ **Pożar.** Dziś po godzinie 3·15 po południu wybuchł groźny pożar na strychu w pasażu Mikolascha, gdzie z niezbadanej na razie przyczyny ogień ogarnął skład ziół aptecznych. Na miejsce przybyła niebawem straż pożarna, która zajęła się zlokalizowaniem pożaru.

W chwili, gdy oddajemy numer pod prasę, sprawozdawca nasz telefonuje, że sufit nad prywatnem mieszkaniem pp. Mikolaschów grozi upadkiem, a woda zalewa je strumieniami.

△ **Nagła śmierć.** W realności przy ul. Smoczej l. 24 zmarł wczoraj nagle subjekt handlowy Leon Goldstein. Wezwany lekarz stwierdził nagły zgon wskutek udaru sercowego.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania p. G. M., przy ul. Czarnieckiego 6, skradł wczoraj jakiś rzezimieszek kilka sztuk garderoby, bieliznę, obuwie i srebrny zegarek.

Zgubiono skrypt dłużny na 470 K., z rozmaitymi papierami.

Srebrny zegarek z łańcuszkiem, znaleziony w ulicy Karola Ludwika, odebrać może właściciel w policyi.

† **Edward Ignacy Trzemeski,** właściciel zakładu artystyczno-fotograficznego, umarł wczoraj w naszem mieście, przeżywszy lat 62. W kołach literackich i artystycznych była to postać popularna i znana; nieboszczyk brał czynny udział w wielu przedsięwzięciach, mających na celu podniesienie krajowego przemysłu artystycznego; starał się tu na miejscu stworzyć zakład, któryby zwolna zastąpił klisze wiedeńskie i praskie; pracował niestrudzony do ostatnich dni życia, znajdując gorliwą pomocnicę w swych planach i zamiarach w córce. Pogrzeb ś. p. Edwarda odbędzie się jutro o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Karola Ludwika 5 na cmentarz Łyczakowski.

— **Ostatni z „czwartaków“.** W Gilowicach, pod Żywcem, zmarł wczoraj ostatni z „czwartaków“, Józef Berini, 97-letni starzec.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, dr. Józef Pressen, w 48 roku życia; — Franciszek Bober, towarzysz sztuki drukarskiej, w 56 roku życia.

W Nowym Sączu, dr. Adam Dobrowolski, b. lekarz okręgowy.

W Kałuszu, Stanisław Nikorowicz, w 54 roku życia.

W Pozsonyi, hr. Ernest Esterhazy, członek węg. Izby magnatów, w 79 roku życia.

PRZED PIĘĆDZIESIĘCIU LATY.

(mr.) Jak szalone postępy uczyniła technika dziennikarska w ciągu ostatniego pół wieku, wystarczy choćby porównanie *Gazety Lwowskiej* z 1855 r. z numerem ostatnim. Równocześnie z wynalazkami na polu elektrotechniki, ułatwiającymi w tak wysokim stopniu szybkie otrzymywanie i komunikowanie ostatnich wiadomości z wszystkich świata krańców, wzrastało wśród czytelników zaciekawienie, co najbliższa przyniesie doba, potęgowała się coraz bardziej gorączkowa praca dziennikarska. Miejsce dawnych artykułów rozumowanych, wychodzących z pod pióra bardzo tęgich niejednokrotnie publicystów, zajęły depesze i tylko depesze, czytelnik bowiem żąda wiadomości najświeższych, podanych szybko i zwięźle, sąd o nich sam sobie wyrabiając.

Numer *Gazety Lwowskiej* z 4 stycznia 1855, podpisany przez głównego redaktora M. Szrzeniawę Sartyniego, odtłoczony w c. k. galicyjskiej drukarni rządowej, składa się z dwóch kartek pożółkłego już dzisiaj papieru, a wiadomości w nim zawarte odnoszą się do dat między sobą bardzo odległych. I tak nowiny amerykańskie są z dnia 5 listopada, hiszpańskie z 19 grudnia, angielskie i francuskie z 24, niemieckie z 10 i 27, greckie z 20 grudnia i t. d. a jako doniesienie „z ostatniej poczty“ figuruje wiadomość z Turynu z daty 28 grudnia: „Wczoraj przedłożono izbom sprawozdanie o projekcie do ustawy względem zniesienia korporacyi religijnych. Dyskusyę odroczono na d. 4 stycznia“. I nic więcej.

Wiadomości handlowe, kursa papierów, bilanse galicyjskiej Kasy oszczędności, podpisane przez „naddyrektora“ Kazimierza hr. Krasickiego oraz dyrektora S. Krawczykiewicza, zajmują bez mała pół numeru. Kronika wypełniła zaledwie trzydzieści wierszy druku w suterenach ostatniej stronicy. Rozpoczyna ją wykaz „dawców na oddzielenie ubogich pożywną zupą i na założenie domu roboty“; dalej następuje wzmianka, iż „od czasu wybuchu cholery w Wiedniu zachorowało na nią ogółem 5183 osób, wyzdrowiało 3426, umarło 1667“. Ośm wierszy druku zajmuje ciekawa bardzo sprawa: „Czyli dama będąca autorką może kazać przedstawiać dramat bez pozwolenia swego małżonka?“ Wreszcie z gubernii jarosławskiej donoszą: „Po tegorocznej łagodnej jesieni, nastało tak nagle powietrze zimowe, że prawie niezapamiętaliśmy jeszcze takiego przykładu“. Pierwszy śnieg spadł 19 listopada, a 21 była już doskonała sanna. Termometr wskazywał tego dnia 0, „ale 22 zrana spadł nagle na — 5°, o godzinie 10 przed południem na — 7, o 2 po poł. pokazywał już — 8, o 3 — 10, a wieczór 12° mrozu“. Na Wołdze pokazała się „cienka krusta lodu“ i t. d. Jakże charakterystycznie wygląda ta drobiazgowość w zestawieniu z brakiem kroniki miejscowej i krajowej!

W teatrze niemieckim grano podówczas „Die Waise aus Lowood“; z polskich sztuk zapowiadał afisz na 5 stycznia oryginalną komedyę St. Bogusławskiego p. t. „Opieka wojskowa“ czyli „Starzy Wiarusy“. W przerwach międzyaktowych orkiestra grać miała: Polonez oraz Trzecie sławiańskie potpourri Zimmermanna i Kadryle Wład. Madurowicza.

Rubrykę Sprawy krajowe wypełniło sprawozdanie komisyi indemnizacyjnej; polityka amerykańska zajęła sporo miejsca w omawianym numerze, choć zajście p. Soulé z rządem francuskim prawdopodobnie nie interesowało zbytnio czytelników galicyjskich. Toż samo dałoby się powiedzieć o spóźnionych wiadomościach z innych państw, a wartość ich stoi zwykle w odwrotnym stosunku do ilości poświęconych tym „nowościom politycznym“ wierszy druku. Dział krytyczny, literacki, artystyczny nie istniał w naszej *Gazecie* przed pół wiekiem, za to znajdujemy tutaj szczegółowe wykazy nazwisk przybyłych do Lwowa i opuszczających jego mury, osób.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek (po cenach zniżonych — trzy ostatnie przedstawienia) „Betleem Polskie“, jasełka w 5 aktach przez Lucyana Rydla, muzyka Michała Świerzyńskiego.

We środę po raz przedostatni „Betleem Polskie“, jasełka w 3 aktach przez Łucyana Rydla, muzyka Michała Swierzyńskiego.

We czwartek po raz pierwszy (nowość) „Siedmiu szwabów“, romantyczno-komiczna operetka w 3 aktach Karola Millöckera. W przedstawieniu biorą udział panie: Kasprowiczowa, Kliszewska, Łopatyńska, Okońska, pp.: Malawski, Okoński, Lelewicz, Paszkowski, Kosiński.

W piątek o godzinie pół do 4 po południu, po cenach zwykłych dramatu, po raz ostatni „Betleem Polskie“, jasełka w 3 aktach przez Lucyana Rydla, muzyka Michała Świerzyńskiego.

W piątek o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi (nowość) „Siedmiu szwabów“, romantyczno-komiczna operetka w 3 aktach K. Millöckera.

W sobotę po raz pierwszy (nowość) „Róża Bernd“, dramat w 5 aktach Gerharda Hauptmana, przekład Jana Kasprowicza. W przedstawieniu biorą udział panie: Stachowiczowa, Węgrzynowa, Połęcka, Rybicka, pp.: Jaworski, Roman, Nowacki, Węgrzyn, Kwiatkiewicz, Kliszewski, Rasiński, Kosiński.

Z Filharmonii lwowskiej donoszą: Znakomity skrzypek francuski Henryk Marteau, którego koncert odbędzie się w piątek, 6 b. m., nadesłał następujący program: 1. W. A. Mozart: Koncert G-dur. 2. J. S. Bach: Adagio i Fuga G-moll. 3. Corelli: La Folia. Variations serieuses. 4. a) Beethoven: Romanza G-dur; b) Schubert: Concert D-dur. 5. a) Godard: Adagio pathetique; b) Wieniawski: Scherzo tarentelle.

Wspaniały ten program zadowoli zapewne najwybredniejszych melomanów.

Zamek na Wawelu.

(Ciąg dalszy).

Co do mnie, radbym jeszcze dodać kilka uwag do tej interesującej kwestyi i dołączyć pewną ilustracyę, jak bardzo się mylono do niedawna, uważając to za pewnik, że górne światło jest konieczne dla dzieł sztuki. Górne światło, mojem zdaniem, jest potrzebne dla nowoczesnych obrazów i to tylko tych, które są malowane w pracowniach o górnem świetle, oraz pod gołem niebem. Lecz i tu owe górne światło powinno być zręcznie rozproszone i nie padać zbyt prostopadle.

Dla d a w n y c h obrazów górnego światła nie potrzeba wcale koniecznie, były one bowiem malowane w pracowniach lub pokojach, wyłącznie opatrzonych b o c z n e m światłem. Niektórym nawet dawnym obrazom górne światło stanowczo szkodzi. Dobrze stosunkowo znoszą górne światło wczesne włoskie obrazy, tak malowane temperą, jak i olejne o barwach jasnych i bez problematów światłocienia. Lecz już dla dzieł malarzy nieco późniejszych, lubujących się za wzorem Leonarda da Vinci w tych problematach, światło boczne, odpowiadające oświetleniu na obrazie, jest znacznie korzystniejsze od górnego.

Wręcz szkodliwe jest światło górne przeważnie dla obrazów szkoły holenderskiej, a specyalnie dla Rembrandta i jego szkoły, bo w tych obrazach często jednym z głównych motywów jest pewien efekt światła padającego ukośnie. Obrazy te muszą być tedy umieszczone w świetle bocznem padającem z tej strony, jak światło na samymże obrazie.

Kto miał sposobność widzieć muzeum Luwru po ostatniem potężnem rozszerzeniu, przy którem Rubensa cykl obrazów z dziejów Maryi medycejskiej otrzymał osobną salę, a całą szkołę holenderską umieszczono w gabinetach z bocznem światłem, po dwóch stronach owej wielkiej sali ugrupowanych, ten wie, ile obrazy holenderskie na tem zyskały. Prawdziwie nie do poznania, o ile są piękniejsze obecnie, aniżeli były w przepchanej „*Grande gallerie*“ lub w wielkiej sali z górnem światłem, mieszczącej dawniej w s z y s t k i e obrazy zbioru *La Casea*.

Najbardziej interesującym wszakże przykładem, jak fatalnie można się pomylić, sądząc, że silne górne światło m u s i korzystne być dla obrazu, są koleje losu, przez które przechodzi obecnie sławna Rembrandta t. zw. *Ronde de nuit* w Amsterdamie. Szczegóły tej sprawy, podane mi niedawno przez znanego uczonego, naczelnego dyrektora muzeów królewskich w Hollandyi, p. Brediusa, pozwalam sobie tu przytoczyć. Może przekonają one „fanatyków“ górnego światła, iż się mylą.

Sławna na świat cały *Ronde de nuit*, najświetniejsze może dzieło Rembrandta, wisiała przed wybudowaniem nowego „Rijks-Museum“ w ratuszu amsterdamskim, w bocznem, choć niedostatecznem świetle. — Budując „Rijks-Museum“ przeznaczono dla tego obrazu wielką salę środkową, w której obraz widać już z bardzo daleka, od wejścia do galeryi obrazów. Plan całego „Rijks-Muzeum“ ułożono nawet tak, ażeby w samym środku, w silnem górnem świetle, figurowała *Ronde de nuit*, najwspanialsza perła muzeum. I cóż się stało? Zawiedziono się gruntownie. Światło górne jest dla obrazu tego haniebne. Z wielkiej odległości wygląda obraz wprawdzie efektownie, ale gdy się przystąpi bliżej, tak, aby obejrzeć szczegóły, werniks obrazu dostaje połysku, tło staje się nieprzeźroczyste, przez co efekt perspektywy zupełnie się gubi, słowem, wrażenie jest całkiem chybione.

Kiedy kilka lat temu była ogólna wystawa dzieł Rembrandta w Amsterdamie, wyniesiono *Ronde de nuit* z muzeum i umieszczono w budynku wystawy w silnem b o c z n e m oświetleniu, padającem tak, jak na obrazie samym, z lewej strony od widza. Było to dla światła artystycznego prawdziwą rewelacyą, bo wspaniałe arcydzieło teraz dopiero przedstawiło się w całym swym prawdziwym blasku.

Bredius, który pamiętał z czasów swej młodości, o ile obraz dawniej w ratuszu piękniej wyglądał niż w muzeum, mówił mi, że rozpłakał się, widząc ukochane to dzieło w odpowiadającem mu oświetleniu i odnajdując w niem cały czar piękności, który pozostał mu z dawniejszych wrażeń tylko jako wspomnienie. Czy można się dziwić tej sile wrażenia u męża, który niemal całe swe życie i mienie poświęcił na studya nad Rembrandtem i zbieranie dzieł jego?

Ogólnie jednak zachwycano się na ówczesnej wystawie Rembrandtowskiej zmianą korzystną, jaką b o c z n e światło wywarło na sławną *Ronde de nuit*. Komitet odbierał liczne gratulacye, a między innemi także w żartobliwym tonie, iż zdołano w samym środku muzeum Amsterdamskiego o d k r y ć n o w e g o R e m b r a n d t a, bo n o w e m wy-

dało się wszystkim wrażenie *Ronde de nuit* w odpowiadającem jej świetle.

Od tej chwili rozpoczęła się agitacya za tem, ażeby wydobyć napowrót *Ronde de nuit* z Rijsk-Muzeum" i wybudować jej osobny pawilon obok, gdzieby się ją pomieściło w silnem bocznem świetle. Poczęto zbierać składki na ten cel, lecz składki te nie płynęły raźnie, gdyż wytworzyła się i kontragitacya, spowodowana zapewne głównie fałszywym wstydem, który nie pozwalał przyznać się do popełnienia tak kardynalnego głupstwa przy urządzeniu budynku nowego muzeum. Przeciwnicy tedy nowego pawilonu utrzymywali, że to wszystko „uprzedzenie", „grymasy", może nawet „antagonizm osobisty lub polityczny" i brak patryotyzmu, słowem wszystko to, co się mówi w podobnych razach, i co u nas się n. p. słyszy, gdy się krytykuje jakiś szpetny budynek publiczny, nieudaną restauracyę, lub szkaradny pomnik.

Wreszcie jednak szalę zwycięstwa na korzyść budowy nowego pawilonu, przychylił sławny malarz holenderski, Israels. Kilka miesięcy temu obchodzono uroczyście w Amsterdamie jubileusz pięćdziesięcioletniej działalności tego nestora współczesnych malarzy holenderskich. Wielbiciele mistrza złożyli dla uczczenia go kwotę 20.000 guldenów, którą chciano przeznaczyć na stypendya „Imienia Israelsa" dla wspierania młodych utalentowanych malarzy holenderskich. Lecz kiedy uwiadomiono sędziwego artystę, który mimo podeszłego wieku nie stracił inteligencyi i humoru, o tem postanowieniu, tenże oświadczył deputacyi, że prosi o użycie pieniędzy na nieco inny, lecz pokrewny cel. Wypowiedział to w tej mniej więcej formie:

„Artyści młodzi, prawdziwie „utalentowani" zwykle zdołają sobie jakoś sami poradzić i bez pomocy mogą się obejść. Natomiast radbym pieniędzmi temi wspomódz innego niezaprzeczenie „utalentowanego" malarza holenderskiego, który już dlatego nie może sobie „sam poradzić", bo dawno umarł. Jest nim Rembrandt. Chciałbym więc, ażeby pieniądze były na ten cel użyte, by największe arcydzieło mistrza, nietylko było w ojczyźnie malarza, ale także, ażeby można je tam widzieć, proponuje więc użyć ich na wybudowanie nowego pawilonu dla *Ronde de nuit* Rembrandta". Zastosowano się oczywiście do życzenia jubilata i tem sprawa nowego pawilonu została rozstrzygnięta, tak, że budowa z przyszłą wiosną się rozpocznie.

(Dokończenie nastąpi).

Leon Piniński.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ciągnienie losów. Z Wiednia donoszą: Przy ciągnieniu losów kredytowych padła główna wygrana 300.000 koron na ser. 2.427 nr. 84, wygrana 60.000 koron na ser. 2.427 nr. 75, 30.000 koron na ser. 2.849 nr. 61.

Przy ciągnieniu losów regulacyi Dunaju kwotę 140.000 koron wygrał nr. 112.550 a terminowa wygrana 48.000 koron padła na nr. 134.296.

Przy ciągnieniu losów austryackiego Czerwonego Krzyża główna wygrana w kwocie 60.000 koron padła na los ser. 3.213 nr. 47.

Targ bydła. *(Telegram).* Na wczorajszy targ bydła w Wiedniu spędzono ogółem 4162 sztuk rzeźnych. W tem było z Galicyi 273 sztuk, bukowińskich 12.

Ceny niezmienione.

Niesprzedanych pozostało 49 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 29 sztuk po 68 do 73 koron; 154 sztuk po 74 do 79 koron, 81 sztuk po 80 do 86 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 60 do 74, krowy podtuczone po 54 do 76 koron, bydło chude po 34 do 60 koron, wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął wczoraj przed południem P. Prezydenta Ministrów br. Gautscha, bezpośrednio po jego zaprzysiężeniu, na półgodzinnej osobnej audyencyi.

O godz. 11 przed południem przyjął Najj Pan na osobnej audyencyi b. P. Prezydenta Ministrów, dr. Koerbera a posłuchanie to trwało niemal 3 kwadranse.

Z Budapesztu telegrafują; Najj. Pan przybył tu wczoraj o godz. 7·30 wieczorem. Na dworcu powitał Monarchę starszy burmistrz Markus.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski udaje się na kilka dni do swoich dóbr Skały.

Ministerstwo rolnictwa zamierza zasięgnąć w odpowiedniej drodze fachowej opinii w sprawie rozdziału dostaw dla armii pomiędzy Węgry a Austryę.

Do Petersburga donoszą z Tyflisu, że strejk się tam rozszerza. W warsztatach wschodniego Towarzystwa i spółki „Nadieżda", jak również w fabryce tytoniu zawieszono robotę. W pobliżu Bibieibadu i Balachany odbyły się zgromadzenia strejkujących. W jednem z nich wzięło udział około 3.000 robotników. Kiedy się pojawiła policya, uczestnicy gromadkami powrócili do Balachany. Po drodze obrzucono kamieniami pociąg osobowy i powybijano w nim okna. Pewną liczbę demonstrantów aresztowano, jednakże tylko 14 z nich zatrzymano w areszcie.

Z Suszy telegrafują: W biały dzień, w samem śródmieściu położyło trupem dwóch nieznanych ludzi — Szerbakowa, inspektora podatkowego, pięciu strzałami rewolwerowymi. Zbrodniarze zdołali umknąć. Przypuszczają, że zbrodnię spełniono z politycznych pobudek.

W Symferopolu stawiono z rozkazu naczelnego komendanta floty czarnomorskiej 35 marynarzy przed sąd wojenny pod zarzutem buntu.

Vaterland dowiaduje się, że w sobotę odbyło się w Hadze nadzwyczajne posiedzenie rady ministeryalnej, na którem obradowano nad zarządzeniami, w celu przestrzegania neutralności Holandyi w holenderskich Indyach z okazyi jazdy bałtyckiej floty.

Indyjski kongres narodowy w Londynie ukończył obrady. Kongres wyraził naganę dla wyprawy angielskiej do Tybetu, oraz potępił wysłanie misyj specyalnych do Persyi i Afganistanu, gdyż może to narazić na niebezpieczeństwo zawikłań zagranicznych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 3 stycznia. *(Tel. pryw.).* Śledztwo w sprawie aresztowanego urzędnika pocztowego Jana Landfrieda o wykradzenie dolarów z listów amerykańskich jest już ukończone. Akta odstąpiono prokuratoryi Państwa celem wygotowania aktu oskarżenia. Rozprawa odbędzie się przed przysięgłymi w kadencyi lutowej.

W tych dniach ukończone będzie śledztwo w sprawie starszego komisarza policyi Stanisława Balickiego.

Wiedeń, 3 stycznia. *Wiener Zeitung* ogłasza następujące dwa Najwyższe pisma odręczne:

Kochany bar. Gautsch!

Przyjmując Pańskie wnioski, mianuję Namiestnika, Artura hr. Bylandt-Rheidta Moim Ministrem spraw wewnętrznych i poruczam szefowi sekcyjnemu, dr. Franciszkowi Kleinowi, kierownictwo Mego Ministerstwa sprawiedliwości.

Wiedeń, 1 stycznia 1905.

Franciszek Józef w. r.

Gautsch w. r.

Kochany hr. Bylandt-Rheidt!

Mianuję Pana Moim Ministrem spraw wewnętrznych.

Wiedeń, 1 stycznia 1905.

Franciszek Józef w. r.

Gautsch w. r.

Wiedeń, 3 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan sankcyonował uchwalony przez galicyjski Sejm krajowy projekt ustawy, zezwalającej gminie Żabno, powiatu dąbrowskiego, na pobór opłat gminnych od gorących napojów, piwa i miodu.

Wiedeń, 3 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, przeniósł sekretarzy sądowych: dr. Pawła Horaina ze Lwowa do Krakowa, Wincentego Księzkiego z Mielca i Mieczysława Kaczkowskiego z Pilzna, obu do Tarnowa, Aleksandra Zająca z Leżajska do Wadowic, oraz zamianował sekretarzami sądowymi, adjunktów sądowych: Michała Rząsę w Wadowicach dla Leżajska, Władysława Tałasiewicza w Wieliczce dla Mielca, dr. Stanisława Zgorzalewicza w Podgórzu dla Tarnowa, Kazimierza Mischkego w Ropczycach dla Rzeszowa, Kazimierza Munka w Żywcu dla Limanowej, Błażeja Pawlika w Kętach dla Rzeszowa, Ludwika Dickmanna w Krościenku dla Pilzna i Kazimierza Wiśniowskiego w Chrzanowie dla Rzeszowa.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, przeniósł zastępcę prokuratora państwa dr. Jana Tokarza z Rzeszowa do Krakowa i zamianował adjunkta sądowego dr. Maryana Langa w Jordanowie, zastępcą prokuratora państwa w Rzeszowie.

Wiedeń, 3 stycznia. *Slav. Correspondenz* donosi, że prezydyum klubu czeskiego, pp. Pacak, Stransky i Kramarz, byli przedpołudniem u P. Prezydenta Ministrów br. Gautscha celem wysłuchania jego oświadczeń. Następnie posłowie ci odbyli konferencyę z P. Ministrem — rodakiem dr. Randą.

Tryest, 3 stycznia. Wczoraj wieczorem bora nieco ustała. Temperatura wynosi —6° do —8° C. Komunikacya okrętowa przerwana, kilka osób poniosło w skutek orkanu lekkie skaleczenia, kilka innych z odmrożonemi rękami lub nogami przewieziono do szpitala.

Budapeszt, 3 stycznia. Dziś odbyło się posiedzenie Sejmu węgierskiego.

Prezydent ministrów hr. Tisza zawiadomił, że sesya jutro zostanie w sali tronowej zamknięta mową tronową Króla. (Okrzyki na lewicy: Niech żyje konstytucya!).

P. Kossuth oświadczył, że wprawdzie wie, iż jego apel nie odniesie skutku, ale uważa za swój obowiązek wystosować poważne słowo do hr. Tiszy i przypomnieć mu, że w wielkiej części kraju panuje obawa co do tego, czy Król rozwiąże Sejm w stanie *ex lex*: W kraju zaznacza się także wzburzenie, jakiego nie było od r. 1848. Mowca przestrzega jeszcze raz przed krokiem tak nielegalnym, jakim jest rozwiązanie Sejmu podczas stanu *ex lex*. (Oklaski na lewicy).

Hr. Tisza zabiera głos, ale w skutek wrzawy przez długi czas nie może przemawiać. Wreszcie się ucieszyło nieco i hr. Tisza począł mówić.

Helsingfors, 3 stycznia. W toku dyskusyi w Sejmie nad przyjęciem wniosku kompromisowego co do przywrócenia porządku legalnego w Finlandyi oświadczył Danielson, że nietylko Sejm ale i ludność Finlandyi zgodna jest w tem, iż system rządów lat ostatnich naruszył prawa Finlandyi i zadał jej moralne i materyalne szkody. „Zgadzamy się wszyscy co do tego — rzekł mowca — że teraźniejsza generacya ze wszystkich sił starać się musi o usunięcie skutków tego systemu. Instynktownie doszliśmy do tego, że sądzimy, iż jest to nietylko naszem prawem powszechnem, lecz należy się nam z powodu długoletnich zasług i prac naszych przodków.

Reformy w Rossyi.

Berlin, 3 stycznia. Do *Berliner Tageblatt* donoszą z Petersburga: Minister Świątopełk-Mirski miał wręczyć carowi przed jego wyjazdem swoją dymisyę, z powodu, że obietnice, jakie on złożył Polakom, zostały odrzucone przez generał-gubernatora Czertkowa.

Moskwa, 3 stycznia. Urzędnicy magistratu wręczyli naczelnikowi miasta, ks. Golicynowi, adres, w którym wyrażają mu podziękowanie i szacunek za inicyatywę, powziętą w sprawie żądań urzędników, przez co dowiódł, że rozumnie zastępuje dążenia i potrzeby gminy. Ks. Golicyn odpowiedział, że uważa się tylko za wykonawcę opinii publicznej.

Petersburg, 3 stycznia. *(Rossyjska Agencya Telegr.)* Z powodu wydanego przez cara manifestu o reformach odbyły się dotychczas dwa posiedzenia komitetu ministrów. Na pierwszem obradowano nad manifestem w ogólności, drugie było poświęcone pierwszemu punktowi, t. j. ściślejszemu przestrzeganiu ustaw.

Przedmiot obrad komitetu podawany jest przed każdem posiedzeniem do wiadomości najwyższych władz. Protokół posiedzenia przed ogłoszeniem musi być zatwierdzony przez cara. Prace komitetu będą możliwie przyspieszone.

Poznań, 3 stycznia. *(Tel. pryw.)* Do *Dziennika Poznańskiego* donoszą z Petersburga; W szeregu zapowiedzianych w manifeście carskim reform pierwszem będzie rozporządzenie dotyczące zmian w Królestwie Polskiem. Akt carski w tej sprawie ukaże się z początkiem roku (st. st.) i obejmie kwestye samorządu miejskiego, reformy szkolnej, tudzież reorganizacyę gmin.

Wojna rossyjsko-japońska.

Petersburg, 3 stycznia. Kwestya odbudowania floty rossyjskiej środkami krajowymi jest przedmiotem obrad konferencyi, złożonej z reprezentantów rossyjskich fabryk prywatnych i państwowych. Konferencya uchwaliła upewnić się co do tego, czy odbudowanie to może być ukończone w trzech, pięciu, a najdłużej dziesięciu latach.

Baranowice, (gub. mińska) 3 stycznia. Car przybył tu wczoraj przed południem i odbył rewię wojsk, odchodzących do Azyi wschodniej.

Petersburg, 3 stycznia. Generał Kuropatkin telegrafuje pod datą 1 b. m.: Nieprzyjaciel ostrzeliwał dnia 30 grudnia gwałtownie nasze pozycye koło miejscowości Linszipu. Nasze bateryе odpowiadały ze skutkiem na ogień dział nieprzyjacielskich. Po naszej stronie zginęło 2 ludzi, 11 otrzymało rany a 2 otrzymało kontuzye.

Petersburg, 3 stycznia. *Birżewyja Wiedomosti* donoszą z Mukdenu:

Dnia 1 b. m. Japończycy próbowali zaatakować centrum naszych pozycyj lecz zostali odparci z wielkiemi stratami. — W styczniu oczekiwane jest przybycie nowych posiłków rossyjskich w sile 200.000 ludzi.

Paryż, 3 stycznia. *Agencya Havasa* donosi z Tamatave (na wschodniem wybrzeżu Madagaskaru): Eskadra admirała Rożdżestwieńskiego zarzuciła onegdaj kotwicę w „porcie Sainte Marie". Stan floty jest wyborny, pomimo, iż przebyła ona gwałtowną burzę po za przylądkiem Dobrej Nadziei. Parowiec pocztowy „Libawa" przybył do Tamatave i zabrawszy depesze, odpłynął z powrotem.

Berlin, 3 stycznia. *National Zeitung* donosi, że krążownik „Hanse" znalazł w zatoce Czyli, 30 mil morskich na południe od Laoteszanu, minę, którą jednak na czas zdołano usunąć.

Orsieres, 3 stycznia. Pięciu włoskich przemytników, którzy w nocy na 31 grudnia chcieli przejść wąwóz Valsorey, utracili życie w zaspach śnieżnych podczas burzy.

Shangaj, 3 stycznia. *(Reuter)* Taotaj odrzucił propozycyę, by proces przeciw oskarżonemu o zamordowanie Chińczyka marynarzowi z „Askolda" odbył się przed tamtejszym rossyjsko-chinskim sądem. Taotaj żąda wydania mordercy.

Kapitulacya Portu Arthura.

Czifu, 3 stycznia. *(Biuro Reutera).* Oficerowi przybyłych tu z Portu Arthura kontrtorpedowców rossyjskich opowiadają, że granat japoński ugodził w szpital rossyjski w Porcie Arthura, tak, iż ranni nie mogli w nim nadal pozostać. Kilku rannych położyło się pomimo mrozu na śniegu i na gruzach pod gołem niebem, inni ranni udali się na front armii i tam, nie mając broni, walczyli w ten sposób, że rzucali kamieniami, dopóty, póki niewzięto ich do niewoli albo też dopóki śmierć nie uwolniła ich od cierpień. Na szpital nie znaleziono już innego miejsca, zabezpieczonego od pocisków japońskich. Zabrakło też amunicyi, pomimo, że od kilku miesięcy obchodzono się z nią bardzo oszczędnie.

Przed portem w Czifu krąży kilka okrętów japońskich.

Czifu, 3 stycznia. Godzina 12 minut 30 po północy. *Biuro Reutera* donosi: Pancerniki: „Retwizan", „Połtawa" i „Pallada" wczoraj spaliły się. Rossyanie wysadzili w powietrze „Sebastopol".

Londyn, 3 stycznia. Poseł japoński Hajaszi w rozmowie z zastępcą *Biura Reutera* podniósł na wstępie dzielne trzymanie się generała Stoessla i załogi rossyjskiej, poczem oświadczył, że w skutek kapitulacyi Portu Arthura Japończycy będą mogli te wojska, które były zajęte oblężeniem, złączyć z armią mandżurską, tudzież uzyskają w Porcie Arthura podstawę dla swojej floty. Co się tyczy pokoju, to o nim Japończycy mówić nie mogą. Jest to rzecz Rossyan.

Tokio, 3 stycznia. Generał Nogi donosi o zdobyciu portu Wangtai pod datą wczorajszą, że centrum i lewe skrzydło o dziewiątej rano rozpoczęły atak, korzystając przytem z wyniku poprzedniej kanonady. Wojska japońskie z impetem wtargnęły do wnętrza fortu i obsadziły go o godzinie 3 minut 30 po południu. Tam zdobyli Japończycy cztery działa, zaś w forcie „H" trzy, a w forcie Sungsuszan siedm dział.

Tokio, 3 stycznia. *Biuro Reutera* **donosi: Pełnomocnicy podpisali wczoraj o godzinie trzy kwadranse na 10 wieczorem ugodę w sprawie poddania się Portu Arthura.**

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.
Dnia 3 stycznia 1905.
HOTEL GEORGEA.
PP. Z. Łączyński z Zabony, J. Przeworski z Krakowa, R Czaykowski z Koroló vki, W. Kłosowski z Sanoka, J. Zadurowicz z Orelca.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 3. stycznia 1904.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	543	—	553	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	588	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	300	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	20	99	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	40	100	10
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	40	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87	—	93	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	253	—	254	70
100 marek niemieckich	117	30	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1. stycznia 1904.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·20	100·40
styczeń lipiec	100·20	100·40

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·30	100·50
kwiecień-październik	100 30	100·50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156·—	156·60
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	187·—	187·80
„ „ 1864 po 100 zł.	276·—	278·50
„ „ 1864 po 50 zł.	274·50	278·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·—	293·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·50	119·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·30	100·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·—	100·80
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·80	119·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	508·50	509·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·30	128·30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·—	100·80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·—	100·80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·15	101·15
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·25	101·25
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·15	101·15
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 65	100·65
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	119·—
D. Dlug pańsswa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·90	98·10
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	163·—	164·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	209·—	211·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	208·—	210·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·90	98·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·40	107·40
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·30	100·30

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·80	103·80
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	99·90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·40	100·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·20	98·20
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	96·—	100·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·45	100·45
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	308·—	311·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	300·—	302·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	104·75
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·10	99·60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·10	102·70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·90	99·90
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·60	101·60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·50	108·75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·60	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·—	101·40
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·—	101·60
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·—	101·40
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·50	93·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·55	100·55
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·40	100·40
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·65	21·65
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	—·—	—·—
Clary 40 zł. m. k.	164·—	168·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	77·—	81·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	—·—	—·—
Palfy 40 zł. m. k.	176·—	182·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	—·—	—·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·70	29·70
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	222·—	224·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74·50	75.50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	291·—	292·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2962·—	2964·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg Banku kredyt 200 zł.	801·50	802·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	544·50	546·—
Galic. banku hip. 200 zł.	545·—	546·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	260·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	448·50	449·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1623·—	1633·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	555·50	556·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	248·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	250·—	251·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	430·—	436·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	415·—	425·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5500·—	5515·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	583·—	584·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	407·—	408·20
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	880·—	883·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	664·—	665·70
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1050·—	1060·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	512·—	513·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2435·—	2445·—
Schodnicy 500 kor.	678·—	684·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	305·—	308·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·52½	117·72½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·67½	239 87½
Paryż za 100 franków	95·32½	95·45
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 55	117·90
Włoskie banki	95·30	95·50
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 07½	95·17½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·36
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·11
20-markówka	23·52	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 52½	117·72½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·30	95·50
Ruble	2·53½	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 5240,4 [39 1—3]
Zobowiązany Piotr Semaniów i tow. w Zawoju.

Dnia 16. stycznia 1905 o godzinie 10 rano, odbędzie się w sali rozpraw Nr. III. sądu tutejszego licytacya 1) realności lwh. 116 gminy Grabówka i 2) realności lwh. 448 gm. Zawoj, wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, stodoły i stajni.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 600 kor. przynależności na 310 kor., ad 2) na 5260 kor. przynależności na 2710 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 606 kor. 66 hal., ad 2) 5315 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kalusz, dnia 13. grudnia 1904

L. cz. E. 1289/4 (4), E. 1296 4, E. 1347 4 [33 1—3]

Na żądanie Jana Bobra i Wojciecha Boczara, tudzież Ozyasza Wielopolskiego, odbędzie się dnia 31. lutego 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya a) realności lwh. 51 gr. gr. Haczów, b) realności lwh. 222 ks. gr. Grabownica, c) 17 części realności lwh. 226 ks. gr. Domaradz.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na ad a) 2140 kor., ad b) 5954 kor. 50 hal., ad c) 405 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 1426 kor 68 hal., ad b) 3969 kor. 68 hal., ad c) 270 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako normalne przyjmuje, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 6. grudnia 1904.

L. cz. E. 5655,4 ( ) [38 1—3]
Zobowiązani Schaja i Ryfka Bickel w Zawoju.

Na żądanie Menaschego Iroma i Chany Frankel, kupców w Sanoku, odbędzie się dnia 16. stycznia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw Nr. III licytacya 1) połowy realności obj. lwh. 5 gm. Rypianka, 2) połowy realności obj. lwh. 114 gm. Rypianka, 3) realności obj. lwh. 220 gm. Rypianka, 4) realności obj lwh. 235 gm. Rypianka, 5) połowy realności lwh. 115 gm. Jaworówka, 6) realności lwh. 166 gm. Jaworówka, 7) realności lwh. 159 gm. Jaworówka, 8) 28 części lwh. 387 gm. Zawój, 9) realności lwh. 409 gm. Zawój, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 2150 kor., ad 2) 150 kor., ad 3) na 300 kor., ad 4) na 300 kor., ad 5) na 50 kor, ad 6) na 250 kor., ad 7) na 200 kor., ad 8) na 25 kor. i ad 9) 2500 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) na 1434 kor., ad 2) 100 kor., ad 3) 200 kor., ad 4) 200 kor., ad 5) 34 kor., ad 6) 65 kor., ad 7) 146 kor., ad 8) 17 kor., ad 9) 1754 kor., przynależności zaś ad 9) na 150 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla powyższych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 29. listopada 1904.

L. 2678. [10716 3—3]

Ogłoszenie.

Dnia 17. stycznia 1905 odbędzie się w Urzędzie gminnym w Sądowej Wiszni publiczna licytacya drzewostanu sosnowego na około 50 morgach lasu gminnego w Bortiatynie 1/2 klm od stacyi kolejowej w Sądowej Wiszni położonego.

Cena wywołania 71.925 kor.

Wadyum 7192 kor.

Oferty pisemne, w wadyum zaopatrzone, wnoszone być mogą do godziny 4 po południu dnia powyższego poczem nastąpi ustny przetarg.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdego dnia w Urzędzie gminnym w godzinach urzędowych.

Magistrat miasta.

Sądowa Wisznia, 29. grudnia 1904.

L. E. N. 2435 Adj. [8 2—3]

Pferdelizitation.

Von Seite des k. k. Staatshengstendepots in Drohowyże wird am 13. Jänner 1905 um 11 Uhr Vormittags in Sanok am Wochenmarkte der Wallach Reighterton englich Vollblut, Schwarzkastanienbraun, 13 jährig, 167 cm hoch gegen gleich baare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden.

Drohowyże, am 30. Dezember 1904.

L. cz. E. 1280/4 (7) [10727 2—3]

Dnia 26. stycznia 1905 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya realności miejskiej objętej lwh. 275 ks. gr. Snowidów składającej się z gruntu i budynków gospodarczych wraz z przynależnościami składającemi się z drzew owocowych, ogrodzenia i kosznic.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 5120 kor., przynależność zaś na 724 kor.

Najniższa cena wynosi 3896 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Potok złoty, dnia 3. grudnia 1904.

L. cz. E. 4636/4 [40 1—3]

Zobowiązany Selig Schafer w Nowym Kałuszu.

Dnia 16. stycznia 1905 o godzinie 9 rano, odbędzie się w sali Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności lwh. 166 gminy Kałusz.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 13. grudnia 1904.

L. cz. E. 1103/4 (4) [34 1—3]

Dnia 27. stycznia 1905 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 665 gm. Janów Adolfa Pejs własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6738 kor.

Najniższa cena wynosi 4285 kor. 66 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 22. grudnia 1904.

L. cz. E. 576/4 (5) [48]

Na żądanie Chany Liebermanowej kupcowej w Sokołowie odbędzie się dnia 20. stycznia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacya połowy realności lwh. 680 ks. gr. gm. kat. Sokołów składającej się z parceli budowlanych 781/1, 786/2, 786/4 i parceli gruntowej 435/7 ogród.

Połowa nieruchomości wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 2250 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1125 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokołów, dnia 5. grudnia 1904.

L. cz. E. 619/4 (5) [49]

Na żądanie Firmy Izaaka Spiegla Synowie w Rzeszowie odbędzie się dnia 26. stycznia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacya a) połowy realności lwh. 1018 ks. gr. gm. kat. Sokołów, b) oraz połowy realności lwh 1020 ks. gr. gm. kat. Sokołów stanowiących jedną całość wraz z przynależnościami, składającemi się z niedopalonego materyału budowlanego.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 250 kor., ad b) na 300 kor., przynależności zaś na 100 kor.

Najniższa cena obu połów realności wynosi kwotę 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokołów, dnia 12. grudnia 1904.

L. cz. E. 1201/4 (3) [43]

Na żądanie Wasyla Danyliw w Uściu biskupiem, odbędzie się dnia 20. stycznia 1905, o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya połowy realności lwh. 1207 ks. gr. gm. Uście biskupie, składającej się z parc. bud. lk. 277 o pow. 110 s. kw., oraz parc. gr. lk. 3123/1 o pow. 135 s. kw. i parc. gr. lk. 3123/2 o pow. 810 s. kw.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 700 kor.

Najniższa cena wynosi 466 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 13. grudnia 1904.

L. cz. E. 566/4 (5) [47]

Na żądanie Racheli Holländerowej, odbędzie się dnia 20. stycznia 1905, o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, licytacya a) całej realności lwh. 681 ks. gr. gm. kat. Sokołów, składającej się z parc. bud. lk. 786/6 i parc. gr. 435/8 ogród.

b) połowy realności lwh. 1746 ks. gr. gm. kat. Sokołów.

Do realności pod a) należą przynależności a) prawo wjazdu i wyjazdu drogą przez wschodnią część parc. bud. 786/1 wchodzącej w skład realności lwh. 1745 gm. Sokołów, b) prawo czerpania wody ze studni znajdującej się na parc. bud. 786/1, c) prawo używania schodów w realności lwh. 1745 gm. Sokołów, które obecnie nie istnieją.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a) na kwotę 4500 kor., b) na kwotę 20. kor., przynależności zaś realności a) na kwotę 300 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 2400 kor., ad b) 100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokołów, dnia 5. grudnia 1904.

Konkursa.

dl. N. 183020. [10670 3—3]

Ogłoszenie.

Wskutek reskryptu Pana Ministra wyznań i oświaty z dnia 7. grudnia 1904 l. 42632 ogłasza się konkurs na stypendyum państwowe dla uczniów szkół kompozycyi na rok 1905.

Stypendyum będzie przyznane według postanowień niżej zamieszczonego statutu.

Statut

dla ubiegania się o stypendyum państwowe wyznaczone przez c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty dla uczniów szkół kompozycyi.

C. k. Ministerstwo wyznań i oświaty rozpisuje corocznie konkurs na stypendyum w wysokości 1000 kor. dla uczniów kompozycyjnych wszystkich konserwatoryów i szkół muzycznych Austryi.

Przytem mają być przestrzegane następujące postanowienia:

a) Starający się o to stypendyum musi być uczniem jednego z wyżej wymienionych zakładów i klas kompozycyi i może ubiegać się o to stypendyum przedkładając tylko stylowe utwory.

Rozumieć przez to należy przedewszystkiem opery i fragmenty z oper, oratorya lub większe fragmenty z tychże, dzieła symfoniczne, uwertury, koncerty z orkiestrą i dzieła muzyki kameralnej większych rozmiarów.

b) Każdy ubiegający się może przedłożyć do konkursu tylko jeden utwór.

c) Utwory kompozycyi mają być wyraźnie napisane, oprawione, lub broszurowane. Na karcie tytułowej należy zamieścić nazwisko i miejsce zamieszkania ucznia, następnie wymienić zakład naukowy a autentyczność manuskryptu musi być stwierdzoną przez dyrektora zakładu.

d) Ubiegający się mają nadesłać swe prace do Ministerstwa wyznań i oświaty do dnia 31. marca 1905, nagroda będzie przyznana w pierwszych dniach lipca.

e) Przedstawienie wniosku o przyznanie tej nagrody jest rzeczą ustanowionej przez Ministerstwo wyznań i oświaty komisyi, składającej się z 10 członków. Ta komisya wybiera z pośród siebie podkomitet z 4 członków, który zajmie się pierwszem przeglądnięciem prac zgłoszonych do konkursu.

f) Prace, które podkomitet uzna za szczególniej godne uwagi będą w miarę potrzeby albo w całości albo w części odegrane wobec całej komisyi zebranej w tym celu w konserwatoryum wiedeńskiem. Ta produkcya nie jest publiczną, a zaaranżuje ją dyrektor konserwatoryum wiedeńskiego, przybrawszy do tego uczniów szkoły instrumentalnej i śpiewu, w ten sposób, aby mogła się odbyć najpóźniej 31. czerwca każdego roku.

Bezpośrednio po tem wyda komisya swoje orzeczenie bezwględną większością głosów, a w głosowaniu weźmie udział także przewodniczący.

Głosowanie jest tajne. Przy równym podziale głosów rozstrzyga przewodniczący. Komisya może powziąć stanowczą uchwałę, jeżeli jest obecnych najmniej 6. członków.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28. grudnia 1904.

L. 155.286 II. [10717 3—3]

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Laszkach zawiązanych z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 630 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 15. stycznia 1905 do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 27. grudnia 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 340/4 (1) i 341/4 (1) [51]

Przeciw nieobecnym Piotrowi i Gerardowi Matuszom, rolnikom z Posady felsztyńskiej, wniósł Piotr Gerlach z Posady felsztyńskiej pozwy 686 kor. 60 hal. i 832 kor. 50 hal.

Pierwsza audyencya odbędzie się 5. stycznia 1905 godz. 9 rano w biurze Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem Józef Szuwart z Posady felsztyńskiej, będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Starasól, dnia 20. grudnia 1904.

L. cz. C. I. 317/4 (1) [44]

Przeciw Pawłowi Katolik i Hanuśce Nyżnyk, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Podhajcach przez Iwana Humaniuka, Leona Dobrowolskiego, Iwana Dobrowolskiego, nieletniej Maryśki zam. Dowhej i Łucia Dobrowolskiego pozew o uznanie i wpis prawa własności do części realności obj. lwh. 85, 86, 87, 91 i 92 gm. Sławentyn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11. stycznia 1905, godz. 10 rano w sali rozpraw Nr. I., biuro Nr. 23.

Celem strzeżenia praw Pawła Katolika i Hanuśki Nyżnyk, ustanawia się p. dr. Albina Lehmana, adw. w Podhajcach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Pawła Katolika i Hanuśki Nyżnyk w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podhajce, dnia 9. grudnia 1904.

L. cz. Cg. I. 127/4 (1) [25]

Przeciw Michałowi Syśce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Rozalię Syskową pozew o zapłatę alimentów w kwocie 1963 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się pierwszą audyencyę na dzień 4. stycznia 1905 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Michała Syski, ustanawia się p. dr. Silbermana, adw. w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Syskę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 30. grudnia 1904.

L. cz. Cg. I. 126 4 (1) [24]

Przeciw Ardalionowi Chromowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Teresę Chromowską pozew o rozdział od stołu i łoża.

Na podstawie pozwu wyznacza się trzy audyencye pojednawcze na dzień 11. stycznia 1905, 18. stycznia 1905 i 25. stycznia 1905 każdym razem o godz. 4 po południu.

Celem strzeżenia praw Ardaliona Chromowskiego, ustanawia się p. dr. Jana Sterkowicza, adw. w Nowym Sączu, kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Ardaliona Chromowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy Oddział I.

Nowy Sącz, dnia. 30. grudnia 1904.

L. 2.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan zarazy pyska i racic w kraju i w celu ułatwienia wywozu zwierząt racicowych, c. k. Namiestnictwo, znosząc ustęp III. i IV. obwieszczenia z 23. grudnia 1904 l. 184.483, zarządza pod względem wywozu bydła rogatego, owiec, kóz i świń do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa co następuje:

1. **Bydło rogate owce i kozy** z powiatów politycznych: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów Brody, Brzeżany, Brzozów, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kałusz, Kamionka str., Kołomyja, Kosów, Krosno, Lisko, Lwów powiat i miasto, Mościska, Nadwórna, Peczeniżyn, Podhajce, Przemyśl, Przemyślany, Przeworsk, Rawa ruska, Rohatyn. Rudki, Rzeszów, Sambor, Sanok, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Strzyżów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla. Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew i Żydaczów, o ile nie są zamknięte i dopóki w nich nie panuje zaraza pyska i racic, wolno wywozić do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie Państwa przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów i pod warunkiem, że przed wyprowadzeniem zwierząt z miejsca pochodzenia weterynarz urzędowy sprawdzi każdym razem niepodejrzany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w tej miejscowości (gminie i ob. dworskim) i uwidoczni to na paszportach, oraz że zwierzęta przeznaczone do transportu będą bezpośrednio po tem zbadaniu odstawione do stacyi kolejowej pod konwojem i tam natychmiast załadowane.

Koszta badania zwierząt w miejscu pochodzenia i koszta odkonwojowania zwierząt przeznaczonych do transportu, ponosić ma strona.

Wywóz bydła rogatego, owiec i kóz z wymienionych powiatów do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa we wszystkich innych wypadkach odbywać się może i nadal przy zachowaniu obowiązujących przepisów tylko **na natychmiastową rzeź** do rzeźni lub na targ kontumacyjny (o ile tenże istnieje) miast: Berno, Donawitz (Styrya), Gratz, Leoben (Styrya), Morchenstern (Czechy), Ołomuniec, Opawa, Pilzno (Czechy), Polička (Czechy), Praga, Switawa (Zwittau-Morawa), Tannwald (Czechy), Warnsdorf (Czechy) i Wiedeń.

Przepisy tyczące się wywozu bydła rogatego, owiec i kóz z innych tu niewymienionych powiatów do królestw i krajów zastąpionych w Radzie Państwa pozostają niezmienione.

2 Swinie rzeźne, użytkowe i hodowlane z miejscowości wolnych od zarazy i niezamkniętych powiatów politycznych: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kraków powiat i miasto, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Pilzno, Podgórze, Ropczyce, Tarnów, Wadowice, Wieliczka i Żywiec można i nadal wprowadzać do innych krajów pod warunkami przytoczonymi w punktach I. i III. obwieszczenia z 27. lutego 1904 l. 26.421.

Z innych powiatów politycznych o ile nie są zamknięte i dopóki w nich nie panuje zaraza pyska i racic wolno świnie **wywozić tylko na natychmiastową rzeź** do rzeźni lub na targ kontumacyjny miast: Berno, Donawitz (Styrya), Gratz, Leoben (Styrya), Morchenstern (Czechy), Ołomuniec, Opawa, Pilzno (Czechy), Polička (Czechy), Praga, Switawa (Zwittau Morawa), Tannwald (Czechy), Warnsdorf (Czechy) i Wiedeń.

Natomiast wywóz świń rzeźnych z tych powiatów do miejscowości i na warunkach wymienionych w punkcie II. obwieszczenia z 27. lutego 1904 l. 26 421 odbywać się może odtąd:

a) jeżeli nierogacizna przeznaczona do wywozu nie będzie nabyta tak zwanym sposobem domokrążnym,

b) jeżeli wszystkie świnie przeznaczone do wywozu będą bezpośrednio przed wpędzeniem do chlewów spędowych uznane przez weterynarza za niepodejrzane, przy wpędzie do chlewów, w których mają pozostawać przez 48 godzin w ścisłem odosobnieniu, stosownie poznaczone, a po upływie tego czasu okażą się przy ponownem badaniu weterynarskim niepodejrzane.

Okoliczność, że świnie pozostawały przez 48 godzin pod nadzorem weterynarskim, oraz dzień i godzinę wpuszczenia do chlewów spędowych, jakoteż wypędzenia z chlewów ma weterynarz zawsze uwidocznić na paszporcie okładkowym.

Obwieszczenie niniejsze nie narusza w niczem przepisów normujących obrót zwierzętami racicowemi wewnątrz kraju i wywóz bydła rogatego do państwa niemieckiego.

Przekroczenia tego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie dnia 5. stycznia 1905 karane będą według § 45. ustawy z 24 maja 1882 Dz. p. p. l. 51.

Co się podaje do powszechnej wiadomości

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2. stycznia 1905.

L. cz. Prez. 22.636 5 Z/4. [21]

OBWIESZCZENIE.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie zamianował w myśl § 24 ustawy z 18. lutego 1878 Nr. 30 dz. u. p. na wniosek c. k. Namiestnictwa dla ocenienia przedmiotów na rzecz kolei żelazych wywłaszczyć się mających następujących znawców:

A) Z zawodu gospodarstwa wiejskiego.

1) Adama Ożarowskiego, zarządcę dóbr w Strzałkach (pow. Bóbrka),

2) Tomasza Schweinera, zarządcę dóbr państwa Łysiec (pow. Bohorodczany),

3) Karola Gröglera, zarządcę dóbr państwa Sołotwina (pow. Bohorodczany),

4) Oktawa Salę, właściciela dóbr Wysocko i prezesa brodzkiej Rady powiatowej (pow. Brody),

5) Edmunda Krzyżanowskiego, ajenta krakowskiego Towarzystwa asekuracyi i byłego dzierżawcę dóbr w Kozowej (pow. Brzeżany),

6) Kazimierza Traczewskiego, właściciela dóbr w Hinowicach (pow. Brzeżany),

7) Zdzisława Madejskiego, byłego właściciela dóbr w Jabłonicy ruskiej (pow. Brzozów),

8) Włodzimierza Gniewosza, właściciela dóbr w Potoku złotym (pow. Buczacz),

9) Leona Moszyńskiego, przełożonego obszaru dworskiego i zarządcę dóbr w Lubaczowie (pow. Cieszanów),

10) Jana Capińskiego, właściciela dóbr w Łodzince górnej (pow. Dobromil),

11) Sylwestra Hołubowskiego, właściciela dóbr w Broszniowie (pow. Dolina),

12) Jana Głowackiego, zarządcę dóbr Wiszenka (pow. Gródek),

13) Leszka Cieńskiego, zarządcę dóbr Okno (pow. Horodenka),

14) Gustawa Strawińskiego, właściciela dóbr w Szydłowcach (pow. Husiatyn),

15) Adama Chlebowicza, rządcę dóbr w Porudnie (pow. Jaworów),

16) Bronisława Barzykowskiego, dzierżawcę dóbr Siółko (pow. Kałusz),

17) Romana Ujejskiego, właściciela dóbr w Pawłowie (pow. Kamionka),

18) Stanisława Łodyńskiego, właściciela dóbr w Nahorcach małych (powiat Kamionka),

19) Waleryana Łysakowskiego, dzierżawcę dóbr w Korszowie (pow. Kołomyja),

20) Franciszka Markesa, zarządcę dóbr w Jasienowie górnym (pow. Kosów).

21) Jana Zatorskiego, właściciela dóbr w Myszkowie (pow. Lisko),

22 Adama Br. Horocha, właściciela dóbr w Winniczkach (pow. Lwów),

23) Aleksandra Strzeleckiego, właściciela dóbr w Kukizowie (pow. Lwów),

24) Romualda Makarewicza, byłego dyrektora Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych we Lwowie (pow. Lwów),

25) Bolesława Śmiałowskiego, właściciela dóbr w Stojańcach (pow. Mościska),

26) Dra Andrzeja Jeża, właściciela dóbr Hawryłówka (pow. Nadwórna),

27) Edwina Hohendorfa, właściciela dóbr w Horożance (pow. Podhajce),

28) Adolfa Ebenbergera, dzierżawcę dóbr w Kosienicach (pow. Przemyśl),

29) Zdzisława Joungę, właściciela dóbr w Lipowcach (pow. Przemyślany),

30) Józefa Fischera, agenta Towarzystwa asekur. krakowskiego w Rohatynie (pow. Rohatyn),

31) Wincentego Żelechowskiego, właściciela dóbr w Hrehorowie (pow. Rohatyn),

32) Klemensa hr. Dzieduszyckiego, właściciela dóbr w Martynowie nowym (pow. Rohatyn),

33) Władysława Olszańskiego, rządcę dóbr Maryi hr. Badeniowej w Nowosiółkach gościnnych (pow. Rudki),

34) Karola Jędrzejowicza, właściciela części dóbr Humieniec (pow. Sambor),

35) Andrzeja Broniewskiego, c. k. lustratora lasów i dóbr skarbowych we Lwowie (pow. Lwów),

36) Wojciecha Wasilewskiego, właściciela dóbr w Siemuszowej (pow. Sanok),

37) Bronisława Rozwadowskiego, właściciela dóbr w Turowce (pow. Skałat),

38) Stefana Moysę Rosochackiego, właściciela dóbr w Rudnikach (pow. Śniatyn),

39) Włodzimierza Zagórskiego, właściciela dóbr w Dżurowie (pow. Śniatyn),

40) Jana Pochnarskiego, rządcę dóbr w Wolicy komarowej (pow. Sokal),

41) Józefa Csadeka, zarządcę dóbr w Tuturkowicach (pow. Sokal).

42) Wacława Fabiańskiego, zarządcę dóbr w Poturzycy (pow. Sokal),

43) Zygmunta Białobrzeskiego, dzierżawcę dóbr w Uhornikach (powiat Stanisławów),

44) Aleksandra Stojałowskiego, właściciela realności w Stryju (pow. Stryj),

45) Tadeusza Lachmana, b. zarządcę dóbr w Mikulińcach (pow. Tarnopol),

46) Dra Ludwika Brudzińskiego, b. dzierżawcę dóbr w Mikulińcach (pow. Tarnopol),

47) Rudolfa Neuhausa. właściciela dóbr w Zakrzewcach (pow. Tłumacz),

48) Franciszka Wojnarowskiego, właściciela dóbr w Boryszówce (powiat Trembowla),

49) Adama Mysłakowskiego, dzierżawcę dóbr w Mogielnicy (pow. Trembowla),

50) Maryana Kęplicza, właściciela dóbr w Myszkowie (pow. Zaleszczyki),

51) Dra Adama Głażewskiego, właściciela dóbr w Chmielowej (powiat Zaleszczyki),

52) Zygmunta Dzierżanowskiego, agenta krak. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Zbarażu (pow. Zbaraż),

53) Bronisława Ujejskiego, właściciela dóbr w Sewerynce (pow. Złoczów),

54) Leona Wikarskiego, właściciela dóbr w Krasnosielcach (pow. Złoczów),

55) Tadeusza Rosinkiewicza, przełożonego obszaru dworskiego w Szczytowcach (pow. Zaleszczyki),

56) Adama Obertyńskiego, właściciela dóbr Nowe sioło (pow. Żółkiew),

57) Stanisława Pawlikowskiego, właściciela dóbr w Bereżnicy królewskiej (pow. Żydaczów),

58) Józefa Weigla Millereta, właściciela dóbr Żarniska (pow. Gródek),

59) Gracyana Januszkiewicza, dyrektora lasów hr. Lanckorońskiego w Koszarkach (pow. Rudki),

60) Dra Kornela Paygerta, właściciela dóbr w Sidorowie (pow. Husiatyn),

61) Franciszka Kamińskiego, zarządcę folwarku Romana hr. Potockiego w Sołowej (pow. Przemyślany),

62) Stanisława Osuchowskiego, b. zarządcę dóbr we Lwowie (pow. Lwów),

B) Z zawodu leśnictwa.

1) Rudolfa Prevosta, leśniczego i przełożonego obszaru dworskiego w Babińczach ad Krzywcze (pow. Borszczów),

2) Jana Kosinę, c. k. zarządcę lasów w Starzawie (pow. Dobromil),

3) Antoniego Chrza, c. k. zarządcę lasów i domen w Lisowicach (pow. Dolina),

4) Emanuela Mascheka, emer. nadleśniczego w Wełdzirzu (pow. Dolina),

5) Konstantego Linderskiego, leśniczego w Jaworowie (pow. Jaworów),

6) Stanisława Dąbrowskiego, c. k. zarządcę lasów w Niebyłowie (pow. Kałusz).

7) Alojzego Swobodę, c. k. lustratora lasów w Wistowej (pow. Kałusz),

8) Artura Gretschla, leśniczego w Busku (pow. Kamionka),

9) Adama br. Horocha, właściciela dóbr Winniczki (pow. Lwów),

10) Antoniego Romańskiego, samoistnego gospodarza leśnego i przełożonego obszaru dworskiego w Winnikach (powiat Lwów),

11) Andrzeja Broniewskiego, c. k. lustratora lasów dóbr skarbowych (powiat Lwów),

12) Romualda Makarewicza, b. dyrektora Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych we Lwowie (pow. Lwów),

13) Maksymiliana Szyszkowskiego, c. k. zarządcę lasów i dóbr skarbowych w Nadwórnej (pow. Nadwórna),

14) Adama Tretera, właściciela dóbr w Laszkach królewskich (pow. Przemyślany),

15) Stanisława Krokowskiego, właściciela dóbr Łużek górny (pow. Stary Sambor),

16) Bronisława Rozwadowskiego, właściciela dóbr w Turówce (pow. Skałat),

17) Hieronima Żeńczaka, leśniczego w dobrach ks. Czartoryskiego w Puławach (pow. Sanok),

18) Stanisława Chrzanowskiego, gospodarza lasowego w Łoszniowie (powiat Trembowla),

19) Aleksandra Błażyńskiego, leśniczego lasów miejskich w Trembowli (pow. Trembowla),

20) Tadeusza Rosinkiewicza, przełożonego obszaru dworskiego w Szczytowcach (pow. Zaleszczyki),

21) Franciszka Lewitowicza, zarządcę dóbr w Hnilicach (pow. Zbaraż),

22) Józefa Granda, zarządcę lasów Romana hr. Potockiego w Ciemierzyńcach (pow. Przemyślany),

23) Adolfa Korpaka, leśnika w Nuszczu (pow. Zborów).

C) Z zawodu budownictwa.

1) Władysława Hertmana, budowniczego w Raju (pow. Brzeżany),

2) Stanisława Rutkowskiego, budowniczego miejskiego w Jarosławiu (pow. Jarosław),

3) Władysława Stojowskiego, inżyniera Wydziału krajowego w Buczaczu (pow. Buczacz),

4) Adolfa Kuhna, autor. architektę i budowniczego we Lwowie (pow. Lwów),

5) Alfreda Kamienobrodzkiego, budowniczego we Lwowie (pow. Lwów),

6) Zygmunta Kędzierskiego, radcę budownictwa i autor. inżyniera cyw. we Lwowie (pow. Lwów),

7) Klaudyusza Angermana autor. inżyniera budownictwa we Lwowie (powiat Lwów),

8) Juliana Reinigera, autor. inżyniera cywilnego w Przemyślu (pow. Przemyśl),

9) Gustawa Szurka, emeryt. nadinżyniera kolei państw. w Samborze (powiat Sambor),

10) Józefa Jaegermana, autor. inżyniera cyw. w Stanisławowie (pow. Stanisławów),

11) Jana Zakrzewskiego, emeryt. budowniczego miejskiego w Tarnopolu (pow. Tarnopol),

12) Romualda Winiarskiego, budowniczego miejskiego w Trembowli (pow. Trembowla),

13) Jana Strońskiego, inżyniera Rady powiatowej w Tarnopolu (pow. Tarnopol).

D) Z zawodu fabrykantów.

1) Lubina Biskupskiego, właściciela fabryki narzędzi rolniczych w Kołomyi (pow. Kołomyja).

2) Franciszka Winzenza, b. właściciela destylarni nafty w Sopowie (powiat Kołomyja),

3) Leopolda Baczewskiego, właściciela fabryki w Zniesieniu (pow. Lwów),

4) Filipa Liebermanna, właściciela fabryki drożdży w Knihininie (powiat Stanisławów).

E) Z zawodu górnictwa.

1) Kazimierza Gąsiorowskiego, inżyniera górniczego w Borysławiu (pow. Drohobycz),

2) Kwiryna Rogawskiego, inżyniera górniczego w Drohobyczu (powiat Drohobycz),

3) Leona Syroczyńskiego, prof. c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie (powiat Lwów),

4) Juliana Niedzwieckiego, c. k. Radcę Dworu i prof. c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie (pow. Lwów),

5) Klaudyusza Angermanna aut. inżyniera budowy i inżyniera górniczego we Lwowie (pow. Lwów).

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego

Lwów, dnia 20. grudnia 1904.

L. cz C. II 422/4 (2) [46]

Przeciw Tekli Witkowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniósł Józef Błoch im. mał. Adeli Błochowny pozew o oddanie w posiadanie mieszkania realn. lwh. 629 w Radomyślu.

Ustną rozprawę wyznaczono na 4. stycznia 1905, o godz. 11 rano.

Ustanowiony w celu strzeżenia praw Tekli Witkowskiej kuratorem adw. dr. Stanisław Łajasiewicz w Radomyślu, zastępować ją będzie, dopóki sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl, dnia 30. grudnia 1904.

L. cz. C. XXIV. 446/4 (2) [53]

Przeciw J. Lubingerowi architekcie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego Sek. I. we Lwowie przez Joachima Guttmana we Lwowie pozew o zapłatę 166 kor. 72 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29. grudnia 1904 godz. 11 sala Nr. VII. tut. sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adwokata dra Stanisława Dobieckiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecz nej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXIV.

Lwów, dnia 17. grudnia 1904.

Amortyzacye.

G. Zl. Nc. XI. 567,4 (2) [10536 3—3]

Der Besitzer des mit einem Kronenstempel versehenen Depot-Scheines de dato Wien 29. Mai 1898 Nr. 3711 a, womit vom Spar- und Vorschussvereine „Nordbahnbund" registrirter Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Wien bestätigt wird, dass in Gemässheit der Bestimmungen der Schuldurkunde de dato Wien 8. Mai 1898 die Lebensversicherungspolizze Nr. 48.877 de dato 1. Jänner 1874 der Allgemeinen wechselseitigen Capitalien und Renten Versicherungsgesellschaft „Austria" über den Betrag von ö. w. fl. 500, belehnt mit ö. w. fl. 24, Versicherter: Franz Krischke, Begünstigter: der Inhaber als Handpfand, in Verwahrung genommen wurde, wird aufgefordert seine Rechte zu demselben binnen eines Jahres zu melden, widrigenfalls wird dieser als nichtig erkannt werden.

K. k. Bezirksgericht in Civilsachen, Abtheilung XI.

Krakau, am 21. November 1904.

L. cz. T. 73 4 (3) [10519 3—3]

Na wniosek Maryi Pyć, wdowy po ś. p. Bazylim Pyć, jako opiekunki niel. Anny i Stefanii Pyć, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących wnioskodawczyni rzekomo zaginionych polic „Towarzystwa im. Gizeli 1) policy na rzecz Stefanii Pyć na sumę 2000 kor. Nr. 107.922, 2) policy na rzecz Anny Pyć na sumę 800 kor. Nr. 110.089.

Posiadacza powyższych papierów wartościowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie police powyższe po upływie 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od od ostatniego ogłoszenia edyktu niniejszego uznane zostaną za nieistniejące.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 29. listopada 1904.

L. cz. T. 74,4 (3) [10601 3—3]

Na wniosek Marguerite Siret, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi, rzekomo przez wnioskodawczynię zgubionej książeczki wkładkowej lwowskiego Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie do l. 432 na nazwisko Marguerite Siret i na kwotę 4775 kor. 15 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd kraj. cywil., Oddział VII.

Lwów, dnia 9. grudnia 1904.

L. cz. T. 75/4 (2) [10600 3—3]

Na wniosek dra Kazimierza Krasuckiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionego kwitu depozytowego, wystawionego przez c. k. główną fabrykę tytoniu w Winnikach, na kaucyę złożoną w dwu książeczkach wkładkowych galicyjskiej kasy oszczędności Nr. 19.495 i 61.154 z powodu budowy domu łazienkowego w Winnikach na imię Jan Doliński.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, by zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu, licząc od ostatniego ogłoszenia edyktu niniejszego, kwit ten za umorzony uznany zostanie. Kosztów prośby amortyzacyjnej tut. sąd jako instancya w w drodze niespornej postępowanie amortyzacyjne przeprowadzająca nie przyznaje.

C. k. sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 9. grudnia 1904.

L. cz. T. 58,4 (3) [10434 3—3]

Na wniosek Franciszka Misiewicza, z Czerwonogrodu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących wnioskodawcy rzekomo zaginionych papierów wartościowych a mianowicie: a) kuponów $4^1/_2$% list. hip. S. A. Nr. 8935 na 200 kor. począwszy od 1. listopada 1904.

b) kuponów $4^1/_2$% list. hip. S. A. Nr. 16630 na 200 kor. począwszy od 1. listopada 1904.

c) $4^1/_2$% list. hip. S. A. Nr. 16252 na 200 kor. wylosowanego i płatnego 1. listopada 1904.

Posiadacza powyższych papierów wartościowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni po dniu płatności każdego kuponu, względnie co do listu hip. w przeciągu tego czasokresu, licząc od dnia ogłoszenia edyktu uznane zostaną za nieistniejące.

C. k. Sąd krajowy, Oddz. VII.

Lwów, dnia 10. listopada 1904.

L. cz. T. V. 19/4 (1) [10533 2—3]

C. k. Sąd obwodowy oddział V. w Rzeszowie, wzywa posiadacza książeczki udziałowej Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Rzeszowie z daty 9. czerwca 1890 Fol. 550 na 25 fl. opiewającej na imię Herscha Braunhuta wystawionej, aby takową w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w tutejszym sądzie złożył, lub prawa swe do takowej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyż wspomniana książeczka eą. ponowne żądanie proszącego za nieważna i mocy prawnej pozbawioną uznaną będzin

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rrzeszów, dnia 3. grudnia 1904.

L. cz. Nc. II. 48,4 (2) [10645 2—3]

Na wniosek p. Natana Brauna z Rymanowa wdraża się postępowanie amortyzacyjne w celu zamortyzowania policy asekuracyjnej nr. 30906 na kwotę 500 złr. t. j. 1000 kor. opiewającej wydanej przez „Pierwsze Stowarzyszenie dla wyposarzenia dziewcząt (Erster Mädchen Ausstattungs-Verein) w Budapeszcie wedle księgi głównej stowarzyszenia l. 155509 pod datą 1898 kwiecień Nathanowi Braunowi w Rymanowie na u bezpieczenie jego córki Beili Sprince Braun na przypadek wyjścia jej za mąż.

Wzywa się przeto posiadacza tej policy, ażeby swe prawa w przeciągu 1 roku wykazał, gdyż w przeciwnym razie dokument ten po upływie wymienionego czasu zostanie uznanym za pozbawiony wszelkiego znaczenia prawnego.

C. k. Sąd powiatowy

Rymanów, dnia 29. listopada 1904.

L. cz. T. V. 10/4 (2) (9030 2—3)

Na wniosek Ruchli Neitel w Strusowie zamieszkałej wdraża się urzędowanie w celu amortyzacyi rzekomo zatraconej książeczki powiatowej Kasy oszczędności w Trembowli Nr. 3035 na kwotę 159 kor. 45 hal. opiewającej na imię Racheli Wettel wystawionej z tem zastrzeżeniem, że tylko ona osobiście może ją zrealizować.

Wzywa się zatem posiadacza tej książeczki, by w przeciągu sześciu miesięcy zgłosił swe prawa, gdyż inaczej powyższa książeczka uznaną zostanie za bezskuteczną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 20. września 1904.

Spadki.

L. cz. A. 294,4 [10510 3—3]

Wzywa się wszystkich któryby do spadku po zmarłym dnia 4. kwietnia 1899 w Jabłonowie Abrahamie Tauberze z jakiegokolwiek tytułu prawa sobie rościli, aby w przeciągu roku od daty niniejszego edyktu w c. k. sądzie powiatowym w Peczeniżynie się zgłosili gdyż w razie braku zgłaszających się spadek ów jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa przypadnie.

Kuratorem spadku jest Jakob Tauber w Nazurnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 28. września 1904.

L. cz. A. 48/3 (6) [10552 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że dnia 30. maja 1895 w Zarzeczu zmarła Katarzyna z Krysów Bękarska.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Władysława Bękarskiego nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwném bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami, i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Iwanem Sołtysem z Zaczecza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sądowa Wisznia, dnia 26. listopada 1904.

L. cz. A. 149 4 [10513 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Iwana Kapitana aby w przeciągu roku wniósł oświadczenie do spadku po Seniu Kapitan zmarłym w Dubryniowie z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Fediem Krupka.

Rohatyn, 13. sierpnia 1904.

L. cz. A. 708 4 (7 i 8) [10619 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Tarnowie zawiadamia, iż dnia 7. lipca 1904 zmarł w Łęgu ad Partyń Aleksander Michalik pozostawiając ustne rozporządzenie ostatniej woli, którem cały majątek przeznaczył na dożywocie pozostałej wdowie Maryannie Michalik po śmierci której co do połowy majątku tego ustanowił dziedzicem Teresę Cich, zaś drugą połową tegoż ważnie nie rozporządził.

Sąd nie znając pobytu Nikodema Skrabacza, Stanisława Skrabacza i Julii ze Skrabaczów Litwarowej wzywa ich, aby w przeciągu roku jednego licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Pawłem Skrabaczem dla nieobecnych ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 1. grudnia 1904.

L. cz. A. V. 266 3 (4) [10627 3—3]

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza, że dnia 4. grudnia 1903 w Lubaczowie zmarł Bartek false Dmytro Berezowski z Baszni dolnej.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Łeśka Berezowskiego, ojca zmarłego dziedzica powołanego z ustawy nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Michałem Buczko synem Mikołaja z Baszni dolnej ustanowionym dla nieobecnego Łeśka Berezowskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Lubaczów, dnia 17. września 1904.

L. cz. A. 108/4 (4) [10491 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Żydaczowie podaje do wiadomości że Anna z Fedorowych Semczyszyn zmarła dnia 17. marca 1887 w Międzyrzecach i nie pozostawiła rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu Maryny Semczyszyn nie jest znanem wzywa się ją, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem p. Nykołą Michajlukiem w Międzyrzecach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, dnia 1. października 1904.

L. cz. A. I. 269/4 (5) [10685 3—3]

C. k. sąd powiatowy S. II. Oddział I. we Lwowie zawiadamia, że w Jaryczowie nowym zmarli: 1) dnia 25. marca 1904 Kohos Goldwurm zaś 2) 23. lutego 1894 Józef vel Josel Stark bez pozostawienia rozporządzenia woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego ad 1) Mojżesz Goldwurm, ad 2) Seinwel Blaustein kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział I.

Lwów, dnia 12. listopada 1904.

L. cz. A. 218,4 (5) [10554 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia nieznaną z miejsca pobytu Katarzynę z Łańcuckich Nawratil że powołaną jest z ustawy do dziedziczenia po zmarłym dnia 23. stycznia 1904 w Sieniawie ś. p. Jakóbie Łańcuckim swym ojcu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i wzywa ją, aby w przeciągu roku, licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu wniosła oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem p. Franciszkiem Łańcuckim dla niej ustanowionym, zostanie przeprowadzoną.

Sieniawa, dnia 31. października 1904.

L. cz. A. 298 3 (10) [10553 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia że dnia 10. stycznia 1903 w Zagrodach zmarł Onufry Dychdało.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Iwana Capa nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Janem Misterowiczem z Zagród.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sądowa Wisznia, dnia 15. października 1904.

L. cz. IV. 1546 81 (6 V.) [10668 3—3]

C. k. sąd powiatowy S. I. we Lwowie ogłasza, że dnia 14. kwietnia 1881 we Lwowie zmarła Karolina Hlinkowska 1 v. Ruff bez rozporządzenia ostatniej woli.

Julię Ruff powołaną z ustawy do spadku po niej, z miejsca pobytu nie znaną wzywa się aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia nizej podanego zgłosiła się w tutejszym Sądzie i wniosła oświadczenie do spadku inaczej bowiem spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem p. Dr. Józefem Wróblewskim adw. we Lwowie ustanowionym dla nieobecnej Julii Ruff.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział V.

Lwów, dnia 19. września 1904.

L. cz. A. III. 39/4 (5) [10539 3—3]

Edykt

z wezwaniem dziedziców, których pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie Oddział III. zawiadamia, że dnia 19. grudnia 1903 w Cyganach zmarła Marya Demczuk z domu Panagabko bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Wasyla Demczuka i Fedia Demczuka nie są znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem adw. dr. Dorundiakiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Borszczów, dnia 28. września 1904.

L. cz. A. 167 4 [10512 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie nie znając spadkobierców zmarłego w Stratynie Mozesa Ruthen wzywa tychże aby do roku zgłosili się i wnieśli oświadczenie do spadku którego kuratorem ustanowiono Dra Schaudera z Rohatyna gdyż inaczej spadek jako bezdziedziczny Państwu wydanym zostanie.

Rohatyn, 8. października 1904.

L. cz. A. 171/4 (11) [10594]

Dnia 5. marca 1904 zmarł w Błażowy Walenty Sobczyk, pozostawiając kodycyl z daty Błażowa 31. stycznia 1903.

Niniejszem wzywa sąd jego syna Alojzego Sobczyka, którego miejsca pobytu nie zna, aby w ciągu roku zgłosił się do spadku gdyż w przeciwnym razie przeprowadzi się spadek z tymi dziedzicami, którzy się zgłosili i z kuratorem Walentym Bębnem z Błażowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyczyn, 28. października 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 223/4 [10532 1—3]

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Siedziba firmy: Zalesie (powiat Limanowa).

Brzmienie firmy: J. et M. Schönberg.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb i sprzedaż lasów.

Forma spółki: spółka jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Jakób Schönberg, kupiec w Oświęcimiu i Markus Schönbeg, kupiec, w Jaworznie.

Podpis firmy: pod napisaną lub stampilią wyciśniętą firmą spółki „J. et M. Schönberg" każdy ze spólników podpisze swe imię i nazwisko „Markus Schönberg i Jakób Schönberg".

Data wpisu: 10. grudnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 10. grudnia 1904.

L. cz. Firm. 1416 Poj. I. 158/9 [10617]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedyńczych.

Siedziba firmy: Tarnopol.

Brzmienie firmy: Herz Rappaport, handel zboża i towarów kolonialnych.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 26. listopada 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 25. listopada 1904.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Robię papierosy 5 centów od setki, Zamorska, ul. Hausnera 10.

300 koron

dam natychmiast za wyrobienie posady sekretarza miejskiego lub innej odpowiedniej. Mam już częściową kwalifikacyę. „Bolesław" poste restante Tarnów.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorętszej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma, dla umożliwienia jej wyjazdu do Krakowa w celu kuracyi.

Pół kilo Pierza gęsiego

tylko 60 centów

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte pół kilo tylko 60 ct., te same w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych za pobraniem pocztowem. J. Krasa, handel pierza w Smichowie koło Pragi (Czechy 680).

Wymiana dozwolona.

Upraszam o dokładny adres.

Słabość męska

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana

Dr. Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł. 1. — Cena wydania niemieckiego zł. 2.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez magazyn R. F. Bierey w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34, w Niemczech.

HERBATA z RĄCZKĄ

Zawsze świeża, największy import w kraju, wszędzie do nabycia, a gdzie niema proszę pisać do

Magazynu Juliusza Grossego

w Krakowie, Rynek.

AJENCYA

Edwarda Schindlera

w Stanisławowie załatwia ubezpieczenia na życie. Przeprowadza pożyczki dla pp. Oficerów i Urzędników państwowych bezpłatnie.

Ciągnienie już 15. lutego 1905.

„Loterya kolejarzy Flugrad"

Główna wygrana 50.000 kor. razem 9999 wygranych w sumie 125.000 kor.

Cena losu 1 korona.

Losy nabywać można w trafikach, kolekturach, urzędach pocztowych, kolejowych, kantorach wymiany i w Biurze loteryi Wiedeń, I. Gumperdorferstrasse Nr. 21.

Losy po koronie, 6 losów 5 kor. 50 hal., 11 losów tylko 10 koron,

poleca

Kantor wymiany Braci EIBENSCHÜTZ

w Krakowie,

Rynek główny 5.

„MERKURY"

Gazeta Losowań i Handlowa.

Dokładne wykazy wszystkich ciągnień

Popularny dział handlowy.

Prenumerata całoroczna 3 kor. 60 hal, półroczna 1 kor. 80 hal

Bezpłatne dodatki (także dla nowych abonentów) **Rocznik finansowy i Kalendarzyk bankowy.**

Adres:

Administracya „Merkurego"

w Krakowie,

Rynek główny 5.

Dependance **HOTEL BRISTOL l. p. Teatr Rozmaitości.**

Występ najlepszych sił artystycznych.

Codziennie 2 nowe senzacyjne komedye.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Geraudella."

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

nieomylnych w leczeniu nieżytu, kaszlu nerwowego, zapalenia opłucnego, chrypki, zakatarzenia, irytacyi piersiowej, astmy etc. Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla palących.

Pudełko zawiera 72 pastylek i sposób zażywania takowych. Do nabycia we Lwowie w aptekach PP.: Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera W Krakowie w aptekach PP.: Wiszniewskiego i Redyka.

Jana Ihnatowicza

prawdziwy **Krem ogórkowy**

do upiększenia i wydelikacenia twarzy.

Cena 1 kor.

We Lwowie ul. Sykstuska l. 25 i pl. Maryacki 11. Kraków, Sukiennice 20. Przemyśl, ul. Mickiewicza 11.

Ogłoszenie.

Kasa zaliczkowa i oszczędności w Łańcucie podaje do wiadomości powszechnej, że z dniem 1. lutego 1905 roku **zniża procent** od wszystkich wkładek lokowanych w Towarzystwie.

Wkładki oszczędności oprocentowane dotychczas po $4\frac{1}{2}$ procent zniża **na** $4\frac{1}{4}$ a stałe lokacye z sześciomiesięcznem wypowiedzeniem z 5 **na** $4\frac{1}{2}$ procent od sta.

Dla informacyi dodajemy że świeże wkładki oszczędności przyjmuje Towarzystwo na warunkach wyżej wymienionych płacąc $4\frac{1}{2}\%$ względnie od stałych lokacyi $4\frac{1}{2}\%$ z półrocznem oprocentowaniem. Podatek rentowy tak od zwykłych wkładek oszczędności jak również i od lokacyi stałych opłaca Towarzystwo z własnych funduszów.

Łańcut, 31. grudnia 1904.

Dyrekcya.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny**, zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł.	70 ct.
„	Nr. II.	— „	90 „
„	Nr. III.	1 „	10 „
„	Nr. IV.	1 „	20 „
Melange cesarska	Nr. V.	1 „	40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność**, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Biuro ogłoszeń i reklamy

A. CHULAWSKIEGO

w Wiedniu VI., Getreidemarkt 13,

(telefon 2432)

Szybkie wynalezienie kapitalistów, posad, przeprowadzenie kupna i sprzedaży w drodze ogłoszeń, we wszystkich pismach świata. — Najtańsze ceny. — Pośrednictwo w handlu i przemyśle. — Informacye i adresy — Zakupno wynalazków.

L. Prez. 1809/04.

Ogłoszenie konkursu.

Prezydyum Magistratu król stoł. m. Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę inżyniera asystenta miejskiego Zakładu gazowego w X. randze etatu służby miejskiej z płacą roczną 2.200 kor. dodatkiem aktywalnym 480 kor. i prawem do dwóch czteroleci po 200 kor, z możnością awansu do rangi IX. po dłuższej i wydatnej służbie.

Ubiegający się o tę posadę winien wykazać:

I. metryką urodzenia że nie przekroczyli 40 roku życia,

II. że posiadają prawo obywatelstwa austryackiego,

III. życie nieposzlakowane,

IV. ukończoną szkołę politechniczną oraz przedłożyć świadectwa ze złożonych dwóch egzaminów rządowych z wydziału chemii technicznej,

V. podania należycie udokumentowane i ostemplowane należy wnosić do Prezydyum Magistratu w terminie po dzień 8. stycznia 1905.

Lwów, 10. grudnia 1904.

Michalski m. p.

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincya Czili) Mukdenu, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w 1904 roku

poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Przy zmianie roku

poleca się

Najstarsze założone w r. 1887

Biuro dzienników i ogłoszeń

Ludwika Plohna

(dzierżawca Sokołowski)

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 9

i przyjmuje abonament na wszystkie pisma krajowe, **wiedeńskie dzienniki** i zagraniczne, ilustrowane, beletrystyczne, humorystyczne, żurnale mód i t. d. po cenach oryginalnych, ręcząc za punktualną dostawę własnymi kolporterami. Czasopisma beletrystyczne, ilustrowane i żurnale mód wysyła się także na prowincyę, **również przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism po najtańszych cenach.**

Dzienniki wychodzące rano we Wiedniu dostarcza i sprzedaje numerami pojedyńczymi tego samego dnia do wpół do jedenastej wieczór.

TYGODNIK MÓD I POWIEŚCI

Pismo illustrowane dla kobiet.

Tygodnik Mód i powieści

służyć będzie czytelnikom swoim w nadchodzącym roku wydawniczym 1905, a istnienia swego XLV gorliwą i sumienną informacyą z dziedziny tych objawów i dążeń, które zarówno u nas, jak w społecznościach obcych, jednostkom, życiu rodzinnemu i ogólnemu dorobkowi ku udoskonaleniu duchowemu i materyalnej pomyślności posłużyć mogą. * * * * * * * * *

Zaproszenie do przedpłaty na rok 1905

We Lwowie:		W Galicyi z przesyłką:	
kwartalnie	3 kor.	kwartalnie	3 kor 60 hal.
półrocznie	6 kor.	półrocznie	7 kor. — hal.
rocznie	12 kor.	rocznie	14 kor. — hal.

Numera okazowe i prospekta gratis.

Prenumeratę przyjmuje:

Ekspedycya „Tygodnika Mód i Powieści"

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9

Stanisław Sokołowski.

Dział Literacki

oprócz powieści i nowel obejmuje Sprawozdania krytyczne z literatury własnej, Ruch umysłowy obcy, Artykuły w kwestyach społecznych, Krytyki teatralne i artystyczne, Korespondencye z głównych ognisk życia europejskiego, wreszcie Kroniki miesięczne.

Na rok 1905 zapowiadamy

dwie nowele **Władysława Reymonta** z cyklu

„NAD MORZAMI".

Gustawa Daniłowskiego

„LAUREAT".

Zofii Wójcickiej

„MŁODZIENIEC z SAÏS"

i obszerną powieść **Antoniego Miecznika** p. t.

„KSIĘŻNA SAFTA"

Praktyczna część „Tygodnika" nosi nazwę

„PORADNIK DLA KOBIET"

i obejmuje: Informacye z dziedziny hygieny, wedle ostatnich zapatrywań nauki, Dział pedagogiczny, Dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego, Informacye dotyczące bieżącego zaofiarowania, pobytu pracy dostępnej kobiecie w Warszawie i na prowincyi, wreszcie część kulinarną — gospodarską, prowadzoną przez Paulinę Szumlańską.

Redaktor: **Jan Skiwski.**

Co miesiąc „Tygodnik" pomieszcza

Wielki arkusz z krojami i wzorami robót kobiecych.

DZIAŁ MÓD

zawiera przeszło **2.000 rysunków rocznie**

przedstawiających wzory sukien, okryć i wogóle strojów kobiecych, w każdym numerze pomieszczamy ponadto

Kolorowaną rycinę Mód

Wszystkie ryciny otrzymujemy wprost z Paryża, skąd też stała korespondentka nasza przesyła raz na miesiąc pogadankę o strojach i modach sezonu.

Kilka razy do roku

Forma z bibułki

wraz z wyczerpującem objaśnieniem.

Tygodnik Illustrowany.

Od Redakcyi.

Pismo, które przez pół wieku blizko istnieje ciesząc się wzrastającem poparciem czytelników, niema potrzeby mówić o swoim charakterze, kierunku i zadaniach.

Rozpoczynając nowy okres działalności literacko-wydawniczej, „Tygodnika Illustrowanego“ pragniemy tylko poinformomać naszych przedpłacicieli o tem, co w roku przyszłym dla podniesienia wartości pisma zrobić zamierzamy.

Dział powieściowy będzie utrzymany nadal w dawnych rozmiarach.

Od Nowego Roku rozpoczynamy druk dalszego cyklu

„CHŁOPÓW“

WŁADYSŁAWA REYMONTA.

„Wiosna“.

Prócz tego najnowsze prace: **Bolesława Prusa, Teodora Choińskiego, Gustawa Daniłowskiego, Wacława Sieroszewskiego, Kazimierza Tetmajera, Gabryeli Zapolskiej, Stefana Żeromskiego.**

Z utworów poetycznych pomieścimy dzieła: **I. Balińskiego, K. Glińskiego, W. Gomulickiego, Jana Kasprowicza, M. Konopnickiej, Miriama, Orkana, Or-ota, Selima, L. Staffa, K. Tetmajera** etc.

Rozszerzamy też znacznie dział **ksiąźek i wydawnictw peryodycznych,** informujący o ruchu piśmienniczym w kraju i zagranicą; w r. 1905 wydawać będziemy

Miesięczne wykazy wszystkich nowych książek polskich

dające czytelnikowi ścisły materyał bibliograficzny.

Oprócz artykułów wstępnych.

W każdym niemal numerze

koresponðencye - - - - - - - - - - - - - - - - z dalekiego Wschodu

wraz z illustracyami

Z POLA WOJNY

W dziale historycznym, literackim, krytycznym mamy zapewniony dalszy współudział szeregu najwybitniejszych pisarzy polskich:

S. Askenazy, W. Czermak, M. Dubiecki, A. Kraushar, J. Kochanowski, W. Sobieski, W. Tokarz, Ig. Chrzanowski, H. Galle, Józef Kallenbach, Jan Lorentowicz, Ignacy Matuszewski, Ks. Sporzyński.

„Tygodnik Illustrowany“ będzie i nadal pismem zapoznającem ogół ze sztuką polską.

W szeregu prac oryginalnych zamieścimy niebawem między innemi szereg rysunków: **St. Batowskiego, Al. Gierymskiego, A. Kamieńskiego, T. Ribota, Koeniga, J. Malczewskiego, Jana Matejki, E. Okunia, Siestrzeńcewicz, W. Tetmajera, W. Wodzinowskiego, F. Wygrzywalskiego.**

Prócz tego przygotowaliśmy

cykl rysunków

Reprodukcye kolorowe artystów polskich

będziemy pomieszczać zarówno w samym tekście pisma, jak i na oddzielnych arkuszach.

NA PREMIUM BEZPŁATNE

przeznaczyliśmy w r. p. reprodukcyę pięknego pastela **(odbitą kolorami)** na grubym welinie L. WYCZÓŁKOWSKIEGO

„Morskie Oko“

Powodzenie, jakiego doznaliśmy, ofiarowując wszystkim czytelnikom „Tygodnika“ dodatki książkowe

bez żadnej dopłaty

zachęca nas do utrzymania tego wyjątkowego premium.

Dodatki te rozkładają się na dwie serye.

W pierwszej, złożonej z 12-tu tomów niezależnie od

dalszego ciągu utworów Sienkiewicza

rozpoczniemy niezwykle cennej wartości wydawnictwo, jakiego literatura nasza dotychczas nie posiada, a mianowicie:

Dzieje porozbiorowe narodu polskiego - - - - - - - - w żywem słowie

Styczniowe dodatki książkowe za r. 1905 zawierać będą:

Tom 74 H. Sienkiewicza „Na marne“.

Rudyarda Kiplinga „Listy z Japonii“. (jeden tom).

W dodatku arkuszowym: **Hall Caine „Syn marnotrawny“.**

Serya druga dodatków, niezależna od pierwszej, złożona również z 12 tomów rocznie, zawierać będzie

DZIEŁA TREŚCI POPULARNO-NAUKOWEJ

W pierwszych tomach tej seryi ukażą się kolejno:

„Listy z Japonii“ R. KIPLINGA.

„HISTORYA SZTUKI POLSKIEJ“ napisana oryg. przez T. JAROSZYSKIEGO.

„MONOGRAFIA O NAPOLEONIE“.

Słowem prenumerator **„Tygodnika“** otrzyma **w r. 1905:**

1) **około 1000 kolumn druku z 1200 illustracyami.**
2) **24 dodatki bezpłatne** zawierające **12 tomów SIENKIEWICZA i „Dziejów porozbiorowych“ oraz 12 tomów dzieł popularno-naukowych.**
3) **Dodatek powieściowy** w arkuszach
4) **PREMIUM KOLOROWE**

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.